Nr. 289. Środa, 19 Grudnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki. dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 *zł.*, **pocztą 16** *zł.*; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 *złr.*, **pocztą 8** *zł.*; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4** *zł.*; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1** *zł.* **35** ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 *zł.*, półrocznie 2 *zł.* ćwierćrocznie 1 *zł.*

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krótkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok dalej*, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość powrócił w niedzielę rano 16 b. m. z Gödöllö do Wiednia.

Z Najwyższego polecenia będzie noszoną, z powodu śmierci Jej Królewskiej Wysokości Maryi, Amelii, Hildegardy, Filipiny, Teresy, Józefy Księżniczki Württemberg, żałoba dworska, począwszy od wtorku 18 grudnia 1883 r., przez dni dwanaście, a to z następującemi zmianami: Przez pierwszych dni sześć, od 18 aż do 23 grudnia włącznie, gruba żałoba, a przez sześć dni następnych, od 24 aż do 29 grudnia włącznie, żałoba lżejsza.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem odręcznem z 15 grudnia b. r w w zastosowaniu ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 §. 3, nadać najmiłościwiej marszałkowi krajowemu w Czechach, księciu Jerzemu Lobkowiczowi, godność dziedzicznego członka Izby panów Rady państwa.

Taaffe w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej honorowemu konsulowi generalnemu, Adolfowi André w Hongkong, order Żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy, oraz honorowym konsulom, Karolowi Elfenbeinowi w Rewalu i F. W. Rosenkranzowi w Libau, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zezwolił przenieść się na własną prośbę adjunktom sądów powiatowych: Ludwikowi Rissowi w Birczy do Sanoka, Leonowi Krynickiemu w Boryni do Szczerca i Karolowi Szypajle w Borszczowie do Przemyślan i zamianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Edwarda Mitschę w Brodach dla Lwowa, Adama Grabowieńskiego w Kossowie i Zenona Sokołowskiego w Zborowie dla Stanisławowa, dra Karola Mikłaszewskiego w Rawie i Józefa Heldenburga w Łopatynie dla Lwowa, dalej adjunktowi sądu powiatowego bez oznaczonego miejsca urzędowania, Janowie Jarynie, nadał posadę adjunkta w Łopatynie i zamianował adjunktami sądów powiatowych, auskultantow: Fryderyka Rylskiego dla Wiśniowczyka, Fryderyka Majeraś dla Rawy, Tadeusza Bazylewicza dla Grzymałowa, Andrzeja Curkowskiego, obecnie prowizorycznego radcę sądowego przy sądzie obwodowym w Trawniku, tymczasowo bez oznaczenia miejsca służbowego, Klemensa Wolańskiego dla Zborowa, Jana Roszkiewicza dla Kossowa, Jakóba Löbensteina dla Brodów, Władysława Warywodę dla Borszczowa, Stanisława Szydłowskiego bez oznaczenia miejsca służbowego, Jana Lekczyńskiego dla Liska, dr. Franciszka Mandybura dla Birczy i Franciszka Ksawerego hrabiego Dzieduszyckiego bez oznaczenia miejsca służbowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 grudnia.

Wobec kategorycznych zapewnień ze strony monitorów lewicy zjednoczonej, że w obozie opozycyjnym panuje przykładna zgoda i harmonia, i że skonsolidowanie jego czyni tak pocieszające postępy, iż lewica będzie mogła przystąpić zaraz po feryach do „energiczniejszej" niźli dotychczasowa akcyi przeciw prawicy i rządowi, dziwną zaiste wydaje się okoliczność, iż dyrektoryat zjednoczonej opozycyi nie miał odwagi poddać pod dyskusyę uchwał konferencyi praskiej z d. 25 listopada, a to pomimo wyraźnego ze strony owej konferencyi polecenia, aby wiernokonstytucyjni deputowani zaraz po zebraniu się Rady państwa, dali swoją opinię o kwestyi abstynencyjnej, administracyjnym podziale Czech, i zadecydowali, czy ma być zwołanym walny sejmik stronnictwa narodowo-liberalnego. Że zarząd zjednoczonej lewicy zdecydował się na odroczenie owego zebrania, powołanego do wypowiedzenia ostatniego słowa w tak ważnych sprawach, należy sobie po prostu tem tłómaczyć, iż w łonie mniejszości parlamentarnej dokonywują się od pewnego czasu przewroty, które dziwny stanowią kontrast z tak uroczystemi zapewnieniami o zgodzie i solidarności. Gdyby już teraz odważono się na wzięcie się pod obrady wyżej wzmiankowanych kwestyj, skonstatowanyby został dowodnie fakt zupełnego braku harmonii i jedności w kwestyach nawet zasadniczych.

Wiadomo nam, jak wypadło owo zebranie, na którem frakcya nieprzejednanych chciała wprowadzić do dyrektoryatu lewicy głównego rzecznika polityki abstynencyjnej, p. Plenera. Pomimo licznych zabiegów, ogromna większość odrzuciła wniosek o pomnożenie liczby członków zarządu z pięciu na siedmiu, a uczyniła to li tylko dlatego, że nie chciała przypuścić do biura prezydyalnego apostoła abstynencyi i podziału Czech. Teraz dopiero poczynają wychodzić na jaw niektóre szczegóły z przebiegu owego zebrania, i dają smutne świadectwo o jedności lewicy, a zarazem stanowią wymowny komentarz do oświadczenia, złożonego z takim zapałem przez dep. Mengera wśród obrad w Izbie deputowanych nad budżetem prowizorycz-

---

8)

PAN WINCENTY

SZKIC Z NATURY

(Dokończenie.)

Nadeszła niedziela.

Pan Wincenty krzątał się około toalety od wschodu słońca. Poprawiał, przypatrywał się sobie, to znowu coś poprawiał. Gorączka oczekiwania wzrastała. Spodziewał się zaproszenia od sąsiadów. Oczekiwanie go zawiodło.

Pojechał do kościoła, sądząc, że tam spotka się z Wióreckimi. I tu go przeczucie omyliło. Powrócił więc do domu zły i smutny. Potrzeba jeszcze nieszczęścia, że w czasie jego nieobecności znowu Walek przymówił się z Groszyńskim i poturbował go nawet mocno.

Pan Wincenty zfukał Walka.

— Niech się wielmożny pan na mnie nie gniewa, ale ten Groszyński to.... już ja mu gębę zamuruję....

— Nie szukaj zwady.

— Ja jej pewno nie szukam, ale co on ma szczekać, że naszego pana ciągną do starej i brzydkiej, a ładna i młoda, to go niby nie chce ...

Pan Wincenty chodził jak struty.

— Może Groszyński ma racyę, że go do Zagajowa ciągną. Ale co to komu do tego? Bywa tam, bo tak każe grzeczność... Młoda, a ładna go nie chce. ..

Zastanowił się nad tem po raz pierwszy.

— Miałożby to być prawdą? Ależ on o Wandzie nie myślał! nie miał żadnych zamiarów, więc jakżeby mogła go chcieć, albo nie chcieć....

Serce zakołatało głośniej.

Wspomnienia o Wandzie zaczęły się w myśli szeregować, tworząc dziwnie miły obraz. Ten pierwszy widok ich dworku, odległe wspomnienie, ta biała sukienka, złote włosy i niezapominajki, ten wieczór gwiaździsty.... Serce biło coraz głośniej, głowa się rozpalała..... A Zagajów, panna Aniela, sztuczne lampiony... Panu Wincentemu zdawało się, że go zimny wiatr zawiał. Jakąż męczarnią wydały mu się teraz te wszystkie wieczory, spędzone w Zagajowie!

Miałżeby kochać Wandę?

Nie umiał sobie na to odpowiedzieć, a jednak nie mógł wyrzec: nie. Myśl o miłości coraz uporniej plątała mu się po głowie. I przypomniały mu się słowa, które kiedyś ze wzrokiem rozmarzonym wypowiedziała doń Aniela: „A gdybyś pan pokochał kobietę, któraby panu nie odpłacała miłością wzajemną...."

Teraz dopiero zrozumiał doniosłość tych wyrazów. Przekonanie, że kocha Wandę, jeszcze się w nim nie utrwaliło, a już sobie powtarzał: „Gdzieby ona mnie kochała?..." Z chaosu myśli i uczuć trudno mu było wybrnąć.

Wsiadł na koń i popędził bez celu.

Po półgodzinnej szybkiej jeździe ocknął się. Był na drodze dobrze mu znanej. Gładka — jak po stole — wiodła po nad brzegi Dniestru. Z tej strony rozciągały się pola, z tamtej brzeg trochę był wzniesiony i w dali widać było coraz wyższe pagórki. Świeża zieloność okrywała niwę i drzewa, kwiaty polne stroiły zielony kobierzec łąk, a zewsząd wiało życie i zalatywała woń ziół i kwiecia. W dali widać było na pagórku grupę drzew. Z piersi jeźdźca wydobyło się westchnienie. Pomyślał chwilę: „jechać czy nie?"

Pojechał.

Grupa drzew rosła mu w oczach. Słońce, chylące się ku horyzontowi, złociło ich wierzchołki, biały komin wyglądał ciekawie po nad drzewa.

Pan Wincenty był tuż koło dworu. Patrzał w ogród, zatrzymał się nawet chwilę, lecz nie ujrzał tego, czego pragnął. Białej sukienki nie było.... Państwa Wióreckich zastał na werandzie.

— Niespodziewany gość! -- zawołał pan Józef, witając jak zawsze serdecznie swego sąsiada.

Pan Wincenty zarumienił się. Był pomięszany. Nie umiał się maskować. Spostrzegli to zaraz Wióreccy i żal im się zrobiło. Osobliwie pani zrozumiała gościa dobrze. Nie pytając, wiedziała niemal wszystko, tak łatwo było czytać w twarzy i oczach Wincentego. Wanda spojrzała na gościa, potem na matkę i lekki uśmiech prześliznął się po jej usteczkach. Zacięła je, aby się nie zaśmiały wyraźniej. Rozmowa szła tępo; znać było, że jest coś, czego nikt nie chciał wypowiedzieć, a co wszakże swobodę wszystkich krępowało.

Widząc co chwilę urywającą się rozmowę, odezwała się matka:

— Możebyś Wandeczko zagrała?

— I ja panią proszę — dodał Wincenty.

Spojrzała na niego przeciągle.

— Nie jestem usposobiona.

— Pani potrafi i bez usposobienia....

— Lecz nie chcę.... — szepnęła kapryśnie.

— Czy się pani na mnie gniewa? — zapytał z szczerą naiwnością Wincenty.

— Ja, na pana?

Zmięszał się.

— Tak mi się zdawało i sądziłem, że dlatego pani nie chce zagrać. Ja tak mało w życiu słyszałem muzyki, a jednak, ile razy pani grała, słuchałem zawsze z wielką przyjemnością, której nie umiem określić.

— Bawisz się pan w komplementa, aby mnie skłonić do grania?

— Nie pani. Od dzieciństwa lubiłem muzykę bardzo — ciągnął dalej a głos jego drżał. — Pamiętam, że u nas w domu był fortepian. Raz ktoś na nim zagrał. Ojciec porwał się z krzesła i z trzaskiem fortepian zamknął. Na drugi dzień darował go komuś, byle się pozbyć....

— Jakiż był tego powód? — zapytała matka.

— Nie wiem.

— Odnalazłeś pan u nas drugie wspomnienie młodości — wtrąciła Wanda.

— Tak, prawda....

— Czy to drugie jest późniejsze? — zapytała znowu matka.

— Tak jest, lecz czasu określić nie umiem.

Pani Wiórecka zamyśliła się.

— Moja gosposia zajmie się herbatą — odezwała się po chwili — a my pójdziemy tymczasem do ogrodu.

— Ja się tam także za chwilę zjawię — mówił mąż.

Pan Wincenty wyszedł z matką tylko. Pani Józefowa umiała rozmowę prowadzić, a Wincenty wobec niej czuł się swobodniejszy i śmielszy.

Przechadzali się zwolna po ogrodzie.

— Powiedz mi pan — zapytała — jak było na imię pańskiemu ojcu?

— Karol.

— Karol — powtórzyła przeciągle.

Wincenty spojrzał na mówiącą, jakby chciał w jej twarzy wyczytać, dlaczego ją imię jego ojca zastanowiło.

— Czy go pani może znała? — zapytał po chwili.

Zrazu nie dała odpowiedzi.

— Tak, znałam go....

— A ja nic o tem nie wiedziałem — zawołał żywo.

nym. Zarząd zjednoczonej lewicy, pouczony takiemi doświadczeniami, wolał przeto narady nad uchwałami konferencyi praskiej odroczyć do „sposobniejszej“ chwili, niżli narażać się na odsłonięcie wobec świata panującej w łonie mniejszości niezgody.

Czyż w takich warunkach może mieć jakąkolwiek racyę zapowiedź energiczniejszej akcyi po feryach świątecznych? Czyż w tym nawet razie, gdyby przewódzcom opozycyi udało się powiązać jako tako rozluźnione czynniki i nakłonić je do solidarnego działania, miałaby prawica powód do obawiania się pogróżki i zwątpienia o swojej przyszłości? Prawica powstrzymała już wiele najazdów lewicy i to wówczas, gdy ta działała zgodniej i karniej; więc obecnie najmniej obawiać się może jej ataków. Ożywiona szczerym patryotyzmem prawica nie przestanie być owem wielkiem zwartem stronnictwem, poczuwającem się w każdej chwili do obowiązku stawiania mężnego oporu przeciwnikom i popierania gabinetu, który na sztandarze swoim wypisał równouprawnienie wszystkich narodowości. To też do pobożnych życzeń należy zaliczyć głosy tych dzienników opozycyjnych, które domyślają się jakichś nieporozumień w obozie prawicy; stwierdzoną bowiem jest rzeczą, iż panuje w nim najzupełniejsza zgodność przekonań, a prasa przeciwnego stronnictwa nie jest w stanie przytoczyć ani jednej okoliczności na poparcie swoich domysłów.

Galicya w budżecie państwa.

I.

Budowle drogowe.

(Dokończenie.)

Co się tyczy działu wydatków nadzwyczajnych, powiedzieliśmy w roku zeszłym (nr. 295 *Gazety*), co następuje: „Rok 1883 ze swoim preliminarzem wydatków nadzwyczajnych dla Galicyi stanowi niewątpliwie dobry początek innego, niż dotychczas podziału dotacyj skarbowych na nowe budowle drogowe w krajach koronnych; nie może to być (pominąwszy koszt naprawy spustoszeń) rok wyjątkowy tylko, albowiem te same względy, które kolej Podkarpacką uczyniły ostatecznie nieodzowną, które w ogóle wpłynęły korzystnie na rozwój galicyjskiej sieci kolejowej, przemawiają także za energiczniejszem rozwinięciem sieci dróg bitych.“ W preliminarzu na rok 1884 mamy najzupełniejsze słów tych potwierdzenie. Gdy bowiem pominiemy 44.000 złr., przeznaczonych na naprawę spustoszeń z r. 1882, widzimy w nim 170.000 złr. na nowe budowle, to jest kwotę równającą się prawie takiej, jaką w preliminarzu na rok bieżący widzieliśmy po raz pierwszy. Silniejsze jeszcze potwierdzenie słów naszych mamy w poszczególnych pozycyach, z których ta kwota się składa, a mianowicie: na budowlę stałego mostu na Serecie pod Czortkowem rata druga i zarazem ostatnia 8500 złr. (o 4500 zł. mniejsza od tegorocznej raty pierwszej); na budowlę stałego mostu na Dniestrze rata druga 90.000 złr. (o 10.000 złr. większa od tegorocznej pierwszej); na rekonstrukcyę ważnej ze względów strategicznych, jak powiadają motywa rządowe, drogi Dolińsko-Wyskowskiej przez Karpaty rata pierwsza 20.000 zł. (nowa pozycya); na przebudowanie i rekonstrukcyę, z tych samych względów, ważnej drogi Radoszyckiej przez Karpaty rata pierwsza 5000 złr. (nowa pozycya); na rekonstrukcyę powiatowej drogi Żmigrodzko-Grabskiej przez Karpaty rata druga 30.000 złr. (równa tegorocznej); na budowlę mostu na Wiśle pod Pustynią rata pierwsza 10.000 zł. (nowa pozycya); na budowlę mostu na Łomnicy i Siwce między Haliczem a Siwką pierwsza rata 6500 złr. (nowa pozycya).

Przy sposobności wymieniamy także pozycye, z których się składa kwota 44.000 złr., przeznaczona na naprawę spustoszeń w r. 1882, o ile naprawa ta wymaga z gruntu nowych budowli; są to następujące: na budowlę stałego mostu na Siwce pod Serednią w miejsce prowizorycznego 10.000 złr. i na cztery takież budowle na Jabłonce w pobliżu Turki, trzy po 8000 zł., jedna 10.000 zł., razem 34.000 zł.

Jako bardzo pouczające przytaczamy tu liczby wydatków drogowych na Galicyę w latach ostatnich, z wyjątkiem wydatków niewielkich na mytnictwo. Wynosiły one, a względnie mają wynosić:

w roku	zwyczajne (konserwacya)	nadzwyczajne (nowe budowle)	razem
	złotych	austr.	
1877*)	850.000	69.640	919.640
1878*)	840.000	69 678	909.678
1879*)	828.914	70.835	899.749
1880*)	830.000	92.398	922.398
1881†)	830.000	68.315	898.315
1882†)	830 000[4])	47.500	877.500[4])
1883†)	824.000[5])	176.840	1,000.840[5])
1884[3])	829 000[6])	170.000[7])	999.000[8])

Jak już powyżej wspomnieliśmy, wydatki drogowe *netto* na całe państwo mają w r. 1884 wynosić 2,667 725 zł., na Galicyą 511.620 zł. W tych liczbach atoli mieszczą się jeszcze całkiem niezwykłe wydatki z okoliczności spustoszeń w Tyrolu, Karyntyi i Galicyi z r. 1882 w ogólnej ilości złr. 344.800, a specyalnie na Galicyę we wskazanej w przypisku ilości 61.000 zł. Po strąceniu ich pozostaje dla zwykłego budżetu suma wydatków *netto* na całe państwo 2 322.925 zł.. na Galicyą 450.620 zł. Dla porównania Galicyi z Czechami, jako krajem obszarem i zaludnieniem najwięcej zbliżonym do naszego musimy tu dodać liczby preliminarza na Czechy: wydatki czynią zł. 1,10 .210, dochody 504.200 zł., a ztąd wydatki *netto* 597.010 zł. Wydatki *netto* oznaczają, że tyle jest niedoboru w tytule drogowym budżetu, czyli innemi słowy: dochody skarbu ze swoich dróg w całem państwie wynoszą $50^1/_2$ prct. wydatków, a niedoboru jest $49^1/_2$ prct., czyli blisko połowa; dochody z Galicyi wynoszą $54^9/_{10}$ prct, a niedobór tylko $45^1/_{10}$ prct., gdy tymczasem dochody z Czech stanowią tylko $45^8/_{10}$ prct. nakładu na drogi skarbowe w Czechach. a niedobór wynosi $54^2/_{10}$ prct. Stosunek Galicyi do skarbu jest przeto dlań o wiele korzystniejszy niż stosunek Czech Trafniejsze jeszcze jest porównanie dochodów z kilometra. Całe państwo ma 15.296 kilometrów dróg skarbowych, a dochodu z kilometra ma skarb w przecięciu po 154 zł. 75 ct.; Galicya z 2888 kilometrów daje po 190 zł. 30 ct., a więc po 35 zł. 55 ct. po nad średnicę; Czechy natomiast dają z 4296 kilometrów dróg skarbowych po 117 zł. 36 ct., czyli po 37 zł. 39 ct. niżej średnicy z całego państwa, a po 72 zł. 94 ct. niżej dochodu z kilometra galicyjskich dróg skarbowych.

Józef Glinkiewicz.

*) Wedle zamknięcia rachunków.

†) Wedle uchwał Rady państwa.

[3]) Wedle preliminarza rządowego.

[4]) Do tego 45.734 złr. dla spustoszeń w roku 1882.

[5]) Do tego 109.800 złr. dla spustoszeń w roku 1882.

[6]) Do tego 17.000 złr. dla spustoszeń w roku 1882.

[7]) Do tego 44.000 złr. dla spustoszeń w roku 1882.

[8]) Do tego 61.000 złr. jako sumę kwot *ad* 6) i 7).

KORESPONDENCYE

Berlin, 15 grudnia.

□ Frakcya środkowa patrzy dziś nieco trzeźwiejszym wzrokiem na położenie kościelno-polityczne, niż przed tygodniem. Wiadomo wam, że stronnictwo odroczyło obrady nad wnioskiem, żądającym przywrócenia artykułów konstytucyi, poręczających swobodę kościoła. Uchwała ta zapadła dopiero po bardzo ożywionych rozprawach, gdyż bardzo znaczna część członków frakcyi oświadczyła, że ani podróż cesarzewicza, ani powrót biskupa limburskiego, nie wyjaśniają bynajmniej sytuacyi; poseł Windthorst zwyciężył ostatecznie, przemawiając za tem, że obecna chwila nie jest odpowiednią do rozpraw zasadniczych. Zobaczymy, czy i kiedy obrady nad wnioskiem będą miały miejsce. Zachowawcom i rządowi uchwała centrum jest bardzo na rękę.

Groźba ministra Puttkamera względem uchylenia głosowania tajnego przy wyborach do parlamentu niemieckiego, wywołała zrazu oklaski w szeregach prawicy, lecz dziś o tej sprawie sądzą już tam inaczej. Jeden z przywódzców frakcyi zachowawczej wyraził się wczoraj bardzo ostrożnie, odsyłając rzecz do parlamentu niemieckiego, a frakcya liberalno konserwatywna kazała na mocy uchwały frakcyjnej oświadczyć, że w żadnym razie nie jest za uchyleniem tajnego głosowania. Oba stronnictwa przyszły z pewnością do przeświadczenia, że to sprawa nader ważna w oczach ludu, i że byt prawicy mógłby zostać zagrożonym, gdyby się nie cofnęła. Pan Puttkamer jest tedy prawie przez wszystkich opuszczony w ważnej tej kwestyi. Minister był wczoraj znowu w niemiłem położeniu, kiedy z lewicy i z frakcyi środkowej podnosiły się przeciwko niemu silne zarzuty, że przymusza urzędników do głosowania za każdorazową polityką rządu albo poniża ich moralnie. Jakkolwiek minister cofnął wyrażenia dawniejsze, uważano oświadczenia jego za nieco dwuznaczne; poseł Windthorst rzucił nawet myśl, że trzeba będzie wszystkim urzędnikom odebrać prawo wybierania, skoro władze rządowe nie zostawiają im swobody potrzebnej przy wyborach; oświadczenie to wywołało wielką sensacyę.

Koło polskie wytoczyło znowu przed sejmem skargi przeciwko zachowaniu się pewnych władz rządowych w księstwie Poznańskiem. Pan Kantak przedstawił w jaskrawem świetle tendencyjną działalność archiwaryusza dr. Meyera, który w *Zeitschrift für Geschichte und Landeskultur der Provinz Posen* wypadki zaszłe w roku 1848 i 1849 w Poznańskiem z zimną krwią przedstawia jako wojnę religijną, a duchowieństwo katolickie wciąż nazywa Pfaffen i t d. Poseł dowodził, że dr. Meyer do tej pracy prywatnej używał źródeł urzędowych, co jest zabronionem, i na czele pracy tendencyjnej, zdolnej wzniecać nienawiść narodową, nazywa się *königlicher Staatsarchivar der Provinz Posen*. Główny dyrektor archiwów dr. Sybel złożył oświadczenie, że zakaże używania tytułów urzędowych przy pracach prywatnych, gdyż trzeba unikać pozoru, jakoby chodziło o publikacye urzędowe

Ks. dr. Jażdżewski wytoczył skargi sędziów Polaków, że ich pomijają systematycznie przy awansach i t. d. i przytoczył liczne dowody, popierające to zażalenie, a mianowicie, że w Poznańskiem jest tylko jeden dyrektor sądu Polak, i to w okolicy zamieszkanej przez ludność niemiecką; żaden z Polaków nie zajmuje stanowiska prezesa przy trybunale wyższym, ani nawet radcy przy sądzie trybunalnym. Sędziowie wolą tedy przechodzić do adwokatury; skoro zaś rzecznik zgłosi się o notaryat, zazwyczaj go się pomija. Mimochodem wspomniał ks. Jażdżewski o nienadawaniu tytułu „radcy sprawiedliwości“; Polakom, dowodził, że refendaryuszów, sposobiących się do wyższej karyery, przerzucają po niemieckich prowincyach i zniechęcają ich do służby sądowej. Minister sprawiedliwości Fried-

---

— Było to bardzo dawno....

— Ojciec nic nigdy nie wspominał.

— Byłeś pan jeszcze dzieckiem.

— Dzieckiem — powtórzył Wincenty, jakby mu w głowie jakaś myśl zaświtała.

Zatrzymał się i patrzał długo w twarz swej towarzyszki. Potem powiódł okiem dokoła, jakby senny. U stóp ich rozściełał się kobierzec z kwiatów, przed nimi weranda otoczona krzewami, dwór, po którego ścianach pięły się sploty dzikiego wina....

Na tle werandy zarysowała się postać Wandy.

— Taki sam dwór, takie kwiaty, ogród — mówił półgłosem, jakby przez sen — i ta biała pani.... mój ojciec.... zdaje mi się, że wracają moje dziecięce lata ze wspomnieniami, że to nie sen, lecz rzeczywistość.... Przepraszam panią — przemówił po chwili, jakby oprzytomniony — znowu to samo wspomnienie....

— O, nie przerywaj go pan sobie — odezwała się pani Józefowa, a w głosie jej czuć było dziwną serdeczność i wzruszenie.

Wincenty podniósł wzrok na nią zdziwiony.

— Jakto, jabym się nie mylił.... pani znałaś mego ojca.... ten dworek i moje wspomnienie?...

— Tak jest.... Wincenty zrozumiał wszystko. Pani Józefowa była ową białą panią. Ojciec jego starał się o nią i dostał od kosza, dlatego więcej nie wrócił i syna tu nie przywiózł powtórnie.

Posmutniał.

— Historya się powtarza i mnie przyjdzie pójść w ślady ojca.... tylko, że po mnie nikt już wspomnień nie odziedziczy....

Westchnienie głębokie wydobyło mu się z piersi, w oczach zabłysły dwie łzy....

Pani Józefowa patrzała z rozrzewnieniem na zasmuconego. Widok ten zdawał się sprawiać jej przyjemność... Wincenty zdradził mimowiednie swe uczucia przed matką, która się ich już dawniej domyśliła. Wyciągnęła ku niemu obie ręce.

— Zdaje mi się, że tym razem tak nie będzie....

— Jakto?! — zawołał, wpatrując się w mówiącą.

— Powtarzam, zdaje mi się, że los ojca, ciebie panie Wincenty nie spotka.

— O, pani! pani! — wołał, całując matkę po rękach.

— To jeszcze nie pewność....

— Skoro pani to mówi, mam więcej aniżeli nadzieję.

— Będę ci pomocną.

Wincenty całował wciąż ręce pani Józefowej, zapominając o całym świecie.

— Za ojca, powinienbyś pan mieć żal do mnie.

— Biedny ojciec....

— Dziś pan zrozumiesz, że kiedy się kocha innego, niepodobna sercu gwałtu zadawać.

— Rozumiem to dobrze i lękam się....

— Bądź spokojny; może wkrótce już będziesz miał pewność.

Wanda patrzała na całą tę scenę i nie rozumiała jej dobrze. Ostatecznie domyśliła się, że to o nią chodzi. Pewno się pan Wincenty o nią matce oświadczył, a matka musiała dać przychylną odpowiedź. To było z zadowolenia pana Wincentego widocznem. Trochę podrażniona, wbiegła do dworu. Kiedy się znowu na werandzie zjawiła, zobaczyła i ojca w ogrodzie. Nie dosłyszała tylko, o czem rozmawiano.

Kiedy pan Józef nadszedł i dowiedział się o wszystkiem, rzucił się Wincentemu w objęcia.

— A, niechże cię uściskam! — zawołał z radością — posądzałem cię, że się gdzie indziej bałamucisz....

— Cicho, cicho — miarkowała go żona.

— Albož się nie ma czego cieszyć?

Wincenty całował pana Józefa w ramiona.

— Nie zapominajmy o Wandzi — odezwała się matka. Chcę, aby się stało podług jej woli, nie możemy jej narzucać zdania w tej sprawie.

— Ale zechce, zechce — mówił ojciec.

— Pozwólmyż jej samej to wypowiedzieć. Teraz rób tak, jakby nic nie zaszło nadzwyczajnego.

Przy herbacie rozmawiał najwięcej pan Józef z żoną. Wincenty wpatrywał się tylko w Wandę, która siedziała naprzeciw niego. Jakoś nie wiedział co do niej mówić. Po herbacie zdobył się na odwagę.

— Panno Wando, może pani teraz jest usposobioną do grania?...

Matka spojrzała na Wandę znacząco.

— Czy ma to panu posłużyć do jakich nowych wspomnień?

— O, tak....

Uśmiechnęła się trochę złośliwie.

— Może z ubiegłego tygodnia?

Porwał się jakby przestraszony.

— Przysięgam na honor....

Zaśmiała się serdecznie i pobiegła do fortepianu.

Zdawało się, że panu Wincentemu oczy wyskoczą. Słuchał a patrzał w Wandę, jak w tęczę. Ona spojrzała czasem na niego i myliła się wówczas w takcie. Rumieniła się, czując, że wzrok jego ciągle na niej spoczywa. Pani Józefowa coś szepnęła mężowi. Wanda grać przestała.

— Chodźmy kochany sąsiedzie na cygarko — odezwał się ojciec.

Wyszli. Wanda siedziała jeszcze przy fortepianie.

— Wandeczko — odezwała się matka.

— Co mamo?

— Kochasz twoją mateczkę?

Przytuliła się do piersi matki, która ją głaskała po twarzy.

— Czy ci się zdaje, że ja cię rozumiem?

— Najzupełniej.

— Sądzisz, że mogłabym coś takiego zrobić, coby się tobie nie podobało lub mogło być złem dla ciebie?...

— Nie, nigdy.

— Nic podobnego nie przypuszczasz?

Spojrzała swemi ślicznemi oczkami w oczy matki, główkę jeszcze bardziej przytuliła do jej piersi i z uśmiechem wyszeptała:

— Nie, nie, nie.

Matka ucałowała ją w czoło.

Pan Wincenty żegnał swoich gospodarzy, a w oczach jego przebijała radość. Wpatrywał się jeszcze w Wandę, która uśmiechała się nieznacznie.

— Kiedy panna Wanda zechce mi znowu zagrać tego ślicznego mazurka?

— Jak będę w usposobieniu... — zaśmiała się.

— Do widzenia, do widzenia — zabrzmiało i pan Wincenty pogalopował do domu. Nie spieszył się, bo marzył, a marzył słodko, jak nigdy w życiu. Przyjechawszy do domu, nie pytał Walka co słychać, tylko go poklepał po ramieniu i zawołał: „dobrze, dobrze!“

Na drugi dzień spieszył z Gajówki posłaniec z kwiatami i listem do państwa Wióreckich. W liście zapytywał pan Wincenty, czy naprzykład dziś panna Wanda nie byłaby usposobiona do zagrania mazurka? Otrzymał odpowiedź: „tak“.

Wieczór wracał konno wyciągniętym kłusem.... gwiazdy znowu mrugały, księżyc snuł srebrne promienie, orkiestra żab wtórowała.... słodkim marzeniom.

W jesieni odbyło się sute wesele. Państwo Stobnieccy wymówili się słabością jednej z córek. Walek z radości nie wiedział co robić. Całował swego pana i nową panią po nogach, a w oczach jakby mu kto świece zapalił.

E. Zoryan.

berg usiłował osobiście odeprzeć te zarzuty, zwracając uwagę, że zastał w ministerstwie tradycyę, której zmiana nie od niego zawisła. Minister oświadczył przytem, że baczy także na stosunki narodowe, a przedewszystkiem winien zwracać na to uwagę, czy sędzia odpowiada zadaniu pruskiego urzędnika w księstwie Poznańskiem. Kilku posłów Niemców z księstwa popierało wywody ministra twierdząc, że sędzia Polak całe Prusy winien uważać za swą ojczyznę, na co dobitnemi słowy odparł ks. Jażdżewski, że tam ojczyzna, gdzie nas serce ciągnie, i że zasługą jest sędziów Polaków, iż zamiast dążyć do otrzymania wyższych posad, wolą pozostać wśród ludności, z którą wiążą ich liczne węzły, która z nimi może się porozumieć i wdzięczna im jest za usługi jej oddawane. Mowa ks. Jażdżewskiego zrobiła wrażenie.

Rada państwa.

Komisya prawnicza Izby panów uchwaliła zgodnie z uchwałą Izby deputowanych przyjąć niezmiennie przedłożenie rządowe o zatrzymaniu nadal w Dalmacyi sądów wyjątkowych. W sprawozdaniu uzasadniającem powyższą uchwałę powiedziano pomiędzy innemi: „Rząd przedłożenia swoje motywuje, powołując się na fakt, że owe smutne okoliczności, które przyczyniły się w ogóle do zaprowadzenia w Dalmacyi rzeczonych wyjątkowych sądów wojskowych, nie tylko istniały przy rozpoczęciu i w całym okresie drugiej połowy r. 1883 w okręgu sądowym kotarskim, lecz niestety istnieją tam jeszcze do obecnej pory, gdyż wiele z tych osób miejscowej ludności, które najżywszy brały udział w zbrodniczych powstaniach lat ostatnich, przedewszystkiem zaś powiatu rizańskiego, przebywa dotychczas jeszcze na terytoryum czarnogórskiem, wskutek czego nie byłoby rzeczą słuszną znosić sądy wojskowe, a tem samem uchronić przed ich skutkami najzatwardzialszych zbrodniarzy, skoro niemi zostały dotknięte osoby mniej skompromitowane“.

SPRAWY MONARCHII

W dziennikach zagranicznych ciągle jeszcze spotykamy się z głosami rozbierającemi ostatni wywód finansowy, tudzież przedłożenie o zabezpieczeniu robotników. I tak pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: Gabinet hr. Taaffego inaugurował otwarcie nowego parlamentu aktem głębokiej mądrości politycznej o zabezpieczeniu robotników i wywodem o finansowem położeniu państwa, który przekonał wszystkich zapatrujących się bezstronnie na rzeczy, że niedobór tak się zmniejszył, iż potrzeba obecnie tylko drobnego wysilenia, aby zupełnie go uchylić, tudzież, iż rząd będąc na najlepszej już drodze do pomyślnego rozwiązania tego ważnego zadania, działa równocześnie w sposób ożywczy we wszystkich kierunkach cywilizacyjnego i ekonomicznego życia, przedewszystkiem zaś stwarza sieć kolei żelaznych, która w najbliższej już przyszłości zapowiada nieocenione korzyści dla wszystkich czynników pracy narodowej. Taka działalność przejmuje zgrozą umysł patryotyczny lewicy i dlatego też pospieszyła dowieść, iż w nowym parlamencie pozostała tem, czem była w starym domu. Stronnictwo to, które dzisiaj naśladuje dr. Bacha, jutro Schmerlinga, pojutrze pruskich postępowców, zarzuca przedłożeniu o zabezpieczeniu robotników brak oryginalności, a to tylko dlatego, że projekt rządu starał się skorzystać z poczynionych w Niemczech doświadczeń, że dąży do zastosowania pomysłów niemieckich do austryackich stosunków. Stronnictwo to nie waha się negować, iż finanse austryackie znakomite poczyniły postępy i nie cofa się nawet przed podkopywaniem kredytu państwowego. Giełda wiedeńska powitała przedłożenie budżetowe zwyżką kursu renty, a giełdy w Berlinie, Frankfurcie, Paryżu i Londynie, cała zresztą poważna prasa europejska ratyfikowała owe wotum; jedynie tylko lewica uważała za obowiązek patryotyczny skonstatować, że „budżet na rok 1884 wywołał w szerokich kołach nieprzychylne wrażenie!“ Daje to najlepsze pojęcie, jak daleko może posunąć się zła wiara stronnictwa opozycyjnego, dokąd może doprowadzić system negacyi. Budowa kolei galicyjskiej t. z. transwersalnej została już w części uchwaloną w r. 1872, przeto w peryodzie panowania liberalnych. Nawet dr. Herbst ją popierał. Z projektem budowy czeskiej kolei transwersalnej nosili się liberalni jeszcze za gabinetu Auersperga i oni to uznali linię tę jako jedną z najużyteczniejszych i zapowiadających niezwykłe korzyści. Zawotowana jednak została dopiero za gabinetu hr. Taaffego i to za współudziałem lewicy. Sprawę kolei arulańskiej dopiero gabinet hr. Taaffego wprowadzi na pomyślne tory, przyczem lewica nie mogła się uchylić od użyczenia jej swojego poparcia. Pomimo tego wszystkiego mowcy opozycyjni mają odwagę naigrawać się z wykonania wzmiankowanych sieci, a co się tyczy specyalnie galicyjskiej kolei transwersalnej, posunęli się do niesmacznego dowcipu, aby koszta jej budowy wstawić do budżetu pod tytułem: „Koszta na utrzymanie większości parlamentarnej“. To też minister dr. Dunajewski w odpowiedzi na tego rodzaju zarzuty ograniczył się na uwadze, że konieczność i pożyteczność tej kolei zostały uznane ustawą, pochodzącą z czasów, gdy ani dzisiejsza prawica nie była w większości, ani też żaden z obecnych ministrów nie zasiadał w gabinecie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Podróż cesarzewicza niemieckiego do Rzymu).

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Rzymu: Pierwsze zawiadomienie o zamiarze przybycia cesarzewicza niemieckiego do Rzymu, odebrał gabinet włoski od ambasadora swego w Berlinie, hr. Launay, który doniósł telegraficznie, że cesarz niemiecki polecił następcy tronu, aby wracając z Hiszpanii, udał się do Rzymu. Było to dnia 9 b. m. Król Humbert dowiedziawszy się o tem, prosił zaraz, aby następca tronu zamieszkał w Kwirynale w czasie pobytu swego w Rzymie i wysłał telegram do cesarza, aby na to zezwolił. Dnia 11 nadeszło zawiadomienie cesarza, a zaraz potem następcy tronu, że przyjmuje ofiarowaną gościnność. Tak depesza rządu niemieckiego do gabinetu włoskiego, jak i długi telegram cesarza do króla Humberta wyjaśniają powód podróży w znanym już duchu, że chodzi o to, aby monarsze włoskiemu podziękować za serdeczne przyjęcie księcia przez lud włoski w czasie jego przejazdu i wzmocnić zarazem węzły łączące obie dynastye i ludy.

(Widoki walki parlamentarnej w Anglii).

Przed kilku dniami zawiadomił telegram, że sesya parlamentu angielskiego ustanowiona została na dzień 5 lutego roku przyszłego. Wobec bliskiego terminu prac ustawodawczych, zastanawiają się dzienniki angielskie wszelkich odcieni nad prawdopodobnym przebiegiem walki parlamentarnej. Tak w stronnictwie rządowem, jakoteż opozycyjnem wyrażają otwarcie przekonanie, że obrady będą dosyć burzliwe i namiętne, a zatem zajmujące. Od pewnego czasu znajduje się dużo spraw wewnętrznych, znaczenia pierwszorzędnego, które nie schodzą z porządku dziennego i muszą być załatwione. Idzie naturalnie o rozwiązanie ich, nie uchylenie lub odroczenie i pod tym właśnie względem żadna jeszcze frakcya nie ośmieliła się wynurzyć przewidywań, w jakim duchu zostaną załatwione. Opozycya utrzymuje ciągle mimo zaprzeczeń półurzędowych, że w łonie gabinetu panuje rozdwojenie; opozycya ta, złożona z żywiołów konserwatywnych powołuje się zresztą na fakta. Zwraca przedewszystkiem uwagę, że lord Hartington, jako przewódca wigów starej szkoły i p. p. Chamberlain, jako reprezentant radykalizmu politycznego, wygłaszają w przedmiocie niektórych kwestyj tak sprzeczne zapatrywania, że doświadczeni politycy wątpią o możliwości jakiegokolwiek kompromisu. Tak naprzykład w sprawie ustępstw dla Irlandyi, posuwa p. Chamberlain swój liberalizm do takich granic, na które nawet liberalny pod tym względem kanclerz zgodzić się nie może, podczas gdy Hartington nie uznałby nawet umiarkowanych koncesyj Gladstone'a. Tak niemniej w sprawie projektu reformy wyborczej wystąpić muszą jaskrawe sprzeczności pomiędzy p. Chamberlain a Hartingtonem. Świeżo utworzone stronnictwo, o którego istnieniu dotychczas powątpiewano, a które jest już faktycznie zorganizowane, to jest „stronnictwo narodowe“ używa wszelkich środków i pracuje energicznie, ażeby lorda Hartingtona bądź co bądź mieć w swoim obozie. Twierdzą, że przyłączenie się lorda H. do obozu wigów umiarkowanych znaczyłoby prawie tyle, co rozwiązanie gabinetu Gladstona. Jakkolwiek stronnictwo radykalne nie liczy się jeszcze z nową frakcyą, to jednak i nie lekceważy jej. Same zresztą organa liberalne przyznają, że stronnictwu ich nie grozi żadne niebezpieczeństwo zewnętrzne, ale raczej wzmagające się z dniem każdym rozdwojenie w jego własnym obozie.

(Arabi o Mahdim i reformach w Egipcie).

Prasa angielska poświęca w tej chwili większą część swoich obszernych arkuszy sprawom Egiptu. Liberalne i konserwatywne dzienniki podają rozprawy, z których przebija usiłowanie, by wyszukać o ile możności najskuteczniejszy środek załatwienia kłopotów sudańsko egipskich. Po wynurzeniu opinii sfer rządowych, w drodze półurzędowej, iż Anglia nie myśli popierać planów samowolnych rządu egipskiego i ograniczy się na obronie ciaśniejszych granic Egiptu, nadeszły wiadomości, że i tym uszczuplonym teoretycznie granicom zagraża rozwój ruchu od strony Nubii i Sudanu. W obec takiego faktycznego położenia, poważniejsze dzienniki chwytają każdą wieść z Egiptu lub od ludzi znających tamtejsze stosunki i szukają w niej wskazówek, któreby mogły doprowadzić do uchylenia trudności. Podobną rozprawą jest przesłana przez pana Blunt do *Times* relacya o rozmowie z Arabim baszą, który przebywa w Colombo na wyspie Ceylon. Korespondent *Times'a* streszcza zapatrywania Arabiego w następujących słowach: „Jakkolwiek Arabi basza mniema, że komunikacya pewna pomiędzy górnym a dolnym biegiem Nilu będzie zawsze niezbędną sądzi jednak, że w obecnem finansowem i wojskowem położeniu Egiptu nie byłoby roztropnie myśleć o odzyskaniu jednej z utraconych prowincyj. Jest oraz zdania, że ruchu pod dowództwem Mahdiego nie można przypisywać tylko samemu fanatyzmowi lub rokoszowi handlarzy niewolników, lecz że Mohamet Achmed posiada w istocie przychylność ludności Sudanu. Byłoby zatem roztropniej, mówi Arabi basza, gdyby się rząd angielski z nim porozumiał, a nie przedsiębrał dalszych, niepewnych w skutkach wypraw zbrojnych. Sudan nie przynosi skarbowi egipskiemu i tak żadnych dochodów, a skoroby Egipt posiadał wolność w obrębie swoich granic, zaniechałby myśli postronnych zdobyczy. Arabi nie może sądzić o tem jaka umowa byłaby korzystna pomiędzy Mahdim a rządem egipskim, gdyż za długo już znajduje się zdala od Egiptu; mniema jednak, że byłby możliwy traktat pokojowy, zawarty pod warunkiem zwierzchnictwa Egiptu nad Sudanem. Zwierzchnictwo rządu egipskiego przyjęliby mieszkańcy Sudanu chętnie już dla tego, że wyzwoliłoby ich od natręctwa Europejczyków. Reformy o których wspominał Arabi dla Egiptu, streszcza p. Blunt w następujących dziesięciu postulatach: 1) Ażeby rząd obmyślił jakiś środek ulżenia długów, ciążących na ludności egipskiej i przywrócił dawne ustawy co do hipotekowania i ściągania długów w ten sposób, by ludność ziemiańską uwolnić od lichwy; 2) ażeby mięszane trybunały sądowe zostały zniesione; 3) ażeby ogólne prawodawstwo w Egipcie zreformować w ten sposób, by Europejczycy i Egipcyanie zostali tak pod względem cywilnym, jak w sprawach karnych, równo uprawnieni, 4) ażeby obmyślano bezpieczeństwo osobiste i domowe obywateli przeciw uwięzieniom (Habeas Corpus) 5) ażeby szejków wiejskich wybierały gminy same, lecz nie mianowali ich prefektowie, 6) ażeby uchylono nadużycia połączone z robotami przymusowemi, 7) ażeby oświata publiczna była obowiązującą zarówno dla młodego pokolenia chłopców jak dziewcząt, 8) ażeby niewolnictwo domowe zniesiono bezwarunkowo, 9) ażeby stanowisko urzędników publicznych zabezpieczono od samowoli ministrów, 10) ażeby wymiar podatku był równy tak dla cudzoziemców jak krajowców“.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Probabin, w powiecie horodeńskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Roman Lewicki,** frekwentant szkoły aspirantów oficerskich obrony krajowej, na podstawie złożonego z dobrym rezultatem egzaminu oficerskiego, mianowany podporucznikiem w nieczynnym stanie stryjskiego batalionu obrony krajowej nr. 65.

— **P. Jakób Stroh,** bankier tutejszy, złożył na ręce dyrekcyi szkoły męzkiej imienia Czackiego kwotę 10 zł. na książki dla ubogich uczniów tej szkoły i kazał sobie przedstawić 10 najlepszych uczniów, celem zaopatrzenia ich w odzież zimową. Za ten dar c. k. Rada szkolna okręgowa miejska, za naszem pośrednictwem, składa szczegodnemu ofiarodawcy winne podziękowanie.

— **Zuchwały rabuś.** Wczoraj około 5 godziny wieczorem zjawił się młody mężczyzna, bez zarostu, słusznego wzrostu, mający krótki czarne włosy, o podrapanem prawem uchu, w ubiorze kolejowego robotnika warstatowego, w niebieskiej bluzie i takichże pantalonach, osmarowany na twarzy, w mieszkaniu p. Teodora Hornego, nadzorcy warstatów kolejowych pod l. 2 A. przy ulicy Sadownickiej, i zażądał od tegoż wychowanicy 12-letniej Maryi Karabach, ażeby mu wydała zegarek, 5 zł. i ubranie dla Hornego, twierdząc, iż tenże go po to przysłał. Wspomniona dziewczynka, oprócz której nie było nikogo w domu, oświadczyła stanowczo mu, że nie może mu tych rzeczy powierzyć, ponieważ go nie zna, dodając, dla pozbycia się podejrzanego posłańca, że p. Horny zamknął swój pokój, w którym się te rzeczy znajdują i klucz zabrał z sobą. Opryszek, nie dając się zbyć tym pozorem, wszedł otwartemi drzwiami do do drugiego pokoju, w którym na wstępie w oczach postępującej za nim dziewczyny chciał zdjąć ze ściany srebrny zegarek, w czem go jednak śmiała dziewczynka wyprzedziła. Zuchwały rabuś usiłował wydrzeć jej takowy z rąk i dusząc ją za szyję odgrażał się, że ją naftą palącą poleje i żywcem spali wraz z domem. Omdlałą dziewczynę rzucił następnie za łóżko, a tymczasem rozbijał zamki i zabierał rzeczy. Biedne dziewczę odzyskawszy po chwili przytomność, wyszło cichaczem z izby i pospieszyło do swego przyjaciela łańcuchowego brysia, a spuściwszy go z uwięzi, przyprowadziła na pomoc do mieszkania, z którego opryszek właśnie uchodził. Bryś rzucił się na zbrodniarza a zacząwszy go kąsać, zmusił go do porzucenia wszystkich zrabowanych rzeczy i ścigał go aż za dom. Ponieważ jednak nikogo nie było w pobliżu, udało się zuchwałemu rabusiowi uciec. Poszukiwania za nim zarządzono bezzwłocznie.

— **Spłoszone konie.** Wczoraj wieczorem spłoszyły się młode konie u powozu pani hr. C. na placu Bernardyńskim a przełamawszy dwa słupki, za któremi siedziała wiekowa straganiarka Agnieszka Suska z owocami, potratowały ją tak, że poniosła ciężkie uszkodzenie ciała i musiała być odwieziona bezzwłocznie do szpitala głównego.

— **Zbieg rossyjski.** Aleksander Mołoszczuk zgłosił się w tutejszej policyi, jako dezerter 123 pułku piechoty ces. ross. armii, podając, że zbiegł z Horodowa pod Berdyczowem.

* **Zapiski policyjne.** Pan F. Tyczyński zgubił srebrny zegarek „chronometr“ z wyrytym na kopercie nazwiskiem właściciela. — Przyaresztowano Jakóba Przytułę z surdutem, skradzionym niewiadomemu właścicielowi, oraz Antoniego F. ze skradzionemi sześciu deskami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu jeden z „Belwederczyków“ nocy 29 listopada 1830, Ludwik Nabielak, przeżywszy lat blisko 80; w Gradcu, jak już wiadomo z telegramu, deputowany do Rady państwa i do sejmu styryjskiego Michał Herman, jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa słowiańsko-klerykalnego, przeżywszy lat 63; w Paryżu znakomity poeta francuski Piotr Wiktor Laprade, urodzony r. 1812, b. profesor literatury francuskiej, powszechnie uważany za najgodniejszego następcę Lamartina; w Londynie pierwszorzędny prawnik angielski, sir Charles Hall, były wicekanclerz Anglii, przeżywszy lat 70.

— **Zmarły śpiewak** włoski Mario margrabia di Candia, „król tenorów“ współczesnych, był potomkiem starożytnej rodziny włoskiej, a urodził się w roku 1808. W młodych latach służył w wojsku sardyńskiem, nie czując jednak powołania do tego zawodu, opuścił szeregi armii i udał się do Paryża, gdzie wnet zasłynął w salonach tamtejszych jako dyletant pierwszorzędny. Przyjaciele i znawcy nakłonili go też do wystąpienia na scenie, zaczem w r. 1838 debiutował Mario po raz pierwszy w *Robercie Dyable*, z ogromnem powodzeniem. Odtąd przez lat kilkadziesiąt oczarowywał publiczność stolic europejskich niezrównanym swym głosem. W r. 1860 porzucił Mario scenę i osiadł stale w Rzymie. Zmarły ożeniony był ze sławną również śpiewaczką, panną Grisi. Królowa Wiktorya, oraz wiele innych dostojnych i znakomitych osób przysłało wieńce na trumnę zmarłego artysty, lub wzięło udział w jego pogrzebie.

— **Wiktor Hugo,** według depeszy z Paryża, wystosował do królowej angielskiej list z prośbą o ułaskawienie Irlandczyka O'Donnella, skazanego na powieszenie za zamordowanie Carey'a.

— **Poszlakowany o morderstwo,** popełnione na osobie koncypisty policyjnego w Wiedniu, Hlubeka, robotnik Schaffhauser, nie przyznał się dotąd do winy, według dzienników wiedeńskich jednak poszlaki przeciwko niemu mnożą się ciągle. Najważniejszym poszlakiem jest ten, że buty Schaffhausera zupełnie odpowiadają śladom, pozostawionym przez mordercę na błocie w miejscu zbrodni. Okoliczność tę stwierdzili już jakoby dwaj zaprzysiężeni przez sąd szewcy. Pewna kobieta zresztą, przechodząca ulicą koło miejsca zbrodni, po strzale widziała mężczyznę, oddalającego się spiesznie w kierunku gospody Beranka, do której szła właśnie, a przybywszy tam, zastała w izbie szynkownej jednego tylko gościa, którym był właśnie Schaffhauser. Z drugiej strony wszelako nie brak także okoliczności, które przemawiają na korzyść tego ostatniego. I tak, stwierdzono, że Schaffhauser przez cały wieczór, który poprzedził zbrodnię, był całkiem spokojny i wesoły; dalej, nie przeczy on wcale, że w obec całego zebrania w gospodzie Aschenbrennera po skończeniu odczytu przyłączył się do odchodzącego ku domowi Hlubeka, czegoby zapewne nie był uczynił, nosząc się z zamiarem skrytobójczym, gdyż z góry już przez to zwróciłby na siebie podejrzenie. Przed sędzią

śledczym podał Schaffhauser, że kiedy towarzysząc Hlubekowi doszedł do miejsca, w którego pobliżu później padł strzał, ujrzał idącego naprzeciw nieznajomego mężczyznę, który powitał Hlubeka słowami: „Jak się masz kochany przyjacielu!“ Schaffhauser wtedy pożegnał Hlubeka i udał się, jak twierdzi, do gospody Beranka. — Mimo najściślejszych poszukiwań, nie znaleziono dotąd broni, od której zginął nieszczęśliwy Hlubek. Sekcya zwłok wykazała, że kula rewolwerowa, małego kalibru, weszła w głowę za lewem uchem, obraziła lewy płat małego mózgu i całkiem spłaszczona utkwiła w kości. W mózgu znaleziono także luźne drobne odbryzgi zabójczego ołowiu. Wątpliwości nie ulega, że strzał dany był z bezpośredniego pobliża i spowodował śmierć natychmiastową, jak piorun.

— **Katolicki uniwersytet** powstać ma w Londynie. Według dzienników angielskich, kardynał Manning otrzymał już od Ojca św. zezwolenie na założenie tego instytutu.

— **Ojciec 24 dzieci.** W Erfurcie zeszłego tygodnia zgłosił się do komitetu wsparcia ubogich pewien wyrobnik z prośbą o zapomogę dla licznej swojej rodziny, składającej się z dwadzieściorga i czworga dzieci! Komitet stwierdził prawdziwość tej nieprawdopodobnej liczby. Po czterech zmarłych żonach ma ten ubogi człowiek 22 dzieci, a z piątą, teraźniejszą, dwoje.

— **Pożar teatru.** Z Nowego Jorku donosi telegram dnia 15 bież. mies.: Wczoraj spalił się teatr *Standard* przed rozpoczęciem przedstawienia. Stratę oceniają na 75 000 dolarów.

— **Gwałtowny pożar,** którego przyczyny dotychczas nie wyśledzono, zniszczył w niedzielę wieczór zakład fotolitograficzny drukarni nadwornej Ignacego Fuchsa w Pradze, przy placu św. Wacława. Pożar, który zrządził bardzo znaczną szkodę, stłumiono dopiero po upływie dwóch godzin.

— **Ostatnie burze** w Anglii dnia 11 i 12 b. m., o których donosiły telegramy, zrządziły w wielu okolicach niezmierne spustoszenia i porwały mnóstwo ofiar w ludziach. W Birmingham zawalił się dom, którego gruzy zabiły lub ciężko raniły kilka osób. W Manchester obalił wicher komin fabryczny, który spadając zgruchotał dom mieszkalny. Pod gruzami tego ostatniego jedna kobieta utraciła życie, a dwie inne osoby zostały uszkodzone. W miejscowości fabrycznej Pudsey, w hrabstwie Jork, nie ma ani jednego budynku, któryby nie doznał od burzy szwanku, a w kilku fabrycznych zakładach tamtejszych zawiesić musiano robotę.

— **Pożar,** który zniszczył pałac Izby reprezentantów w Brukseli, z czterech posągów, ozdabiających go na zewnątrz, a przedstawiających uosobienie czterech swobód konstytucyjnych: wyznanie, naukę, stowarzyszenie i prasę, oszczędził tylko jedną prasę. Istotnie ta ostatnia jedynie pozostała prawie nietknięta. Inne są mocno uszkodzone. Dziennikarstwo belgijskie notuje ten fakt z pewnem zadowoleniem i dumą.

— **Wyłowiony balon.** Parowiec *Cornelia,* który w zeszłym tygodniu zawinął do przystani w Darthmouth, w drodze z Pomaronu do Newcastle, wyłowił z fal morskich balon, w którego łódce znajdował się chronometr, portmonetka z kwotą 1.700 franków w monecie portugalskiej, para butów i innych części garderoby męzkiej, wreszcie żelazna kotwica, dwie flagi sygnałowe, oraz rozmaite drobne przedmioty. Nie ulega wątpliwości, że nieznajomy aeronauta wypadł z łodzi i znalazł grób w morzu.

Italiana.

Obrazki z natury i życia Włoch południowych.

II.

(Ciąg dalszy.)

Sama znów katedra gęsto jest, jak wspomnieliśmy, usiana dziełami starej i nowszej sztuki. Z arcydzieł świeższych wspomnimy sufit głównej nawy, uderzający każdego świeżością i bogactwem kolorytu, a dokonany pędzlem znakomitych artystów: **Fabr. Santafede i Vincenza da Forti; freski Giordana i Solimena;** piękne, wreszcie, grobowce Karola I Andegaweńskiego, Karola Młota (Martello) króla Węgier, Klementyny Austryackiej, jego małżonki, papieży Innocentego IV z domu Fieschi, zm. w Neapolu w 1254 r., Innocentego XII z rodziny Pignatelli, Arcybiskupa **Carafa,** dokonany w Rzymie z rozkazu Piusa V, i najpiękniejszy ze wszystkich pomnik owego wstydliwego pasterza, kryjącego gipsem zabytki pogaństwa, imieniem Innico Caracciolo, wyrzeźbiony słynnem dłutem Piotra Ghetti. Ileż znów ciekawości w skarbcu i zakrystyi katedralnej, że okrom mnóstwa kosztownych a ciekawych aparatów, szat św., naczyń, wzmiankujemy sławny krzyż złoty wykonany w VII w. z rozkazu S. Leoncyusza biskupa, kadzielnicę srebrną przedstawiającą świątynię Salomona a darowaną przez Pawła IV Papieża, tablicę drewnianą, na której Perugino odmalował św. Januarego, polecającego Najśw. Dziewicy Wniebowziętej kardynała Carafę... itd. Lecz co najciekawsze i czego w żaden sposób pominąć nie możemy to tak zw. *Il Soccorpo* czyli podziemie wielkiego ołtarza. Usłużny zakrystyan, niebaczny na głód swój, który nowym zresztą zasiłkiem pieniężnym oddalić należy, nie zaniedba otworzyć nam go i ukazać we wszystkich szczegółach. Jest to duża podziemna kaplica, jaśniejąca niezmiernem bogactwem starych i nowszych marmurów, pełnych rzeźb pogańskich i chrześciańskich społem, podzielona, jak cały kościół na trzy nawy wspaniałemi, rzeźbionemi filary, a mieszcząca w sobie grobowiec św. Patrona w głównym ołtarzu. Przed nim klęczy w pokorze i skupieniu skamieniała postać jakaś: to śliczny posąg kardynała Oliviera Carafa, wyrzeźbiony ręką Michała Anioła, lub co najmniej, któregoś z najzdolniejszych uczniów jego. Na palcu ręki prawej tej postaci, naturalnej wielkości a doskonałego wyrazu, jaśnieje pierścień biskupi, niezmiernie bogaty, lecz zbyteczny tutaj... W okół mieści się siedm ołtarzy, z których dwa ozdobione prawdziwemi arcydziełami pędzla Domenichina i obrazami Matki Boskiej, cudownej piękności i czystego Jej oblubieńca, św. Józefa. Nie zdarzyło mi się widzieć dwóch podobnych klejnotów mistrza tego, słynunego z olbrzymiej grupy Watykańskiej zw. Kommunią św. Hieronima. Szkoda tylko, iż je przy sztucznem świetle pochodni oglądać trzeba... Mniej już tracą na tem misterne płaskorzeźby i ornamentacye marmurowych kolumn, podziemia, wziętych też ze świątyń Neptuna i Apollina.

Wychodząc z *Soccorpo* po schodach wygodnych i ozdobnych, rzućmy jeszcze okiem na Wielki ołtarz, cały z porfiru i alabastru, na dwie pyszne czerwone diasprowe kolumny, wznoszące się po bokach jego, w formie wspaniałych świeczników, a odgrzebane w ruinach starych, na sklepienie presbyteryum, ozdobione freskami Domenichina, który się niemało przyczynił do świetności tutejszej katedry; a mijając dużo innych ciekawych szczegółów, i głodnego zakrystyana, wejdźmy przez wrota wzniosłe, bogate, rzeźbione, na świeże powietrze i miasto gwarne, wesołe. — Przed nami rozlega się jedna z mniejszych i najpiękniejszych ulic Neapolu — *Via del Duomo* — która w [illegible] przecięta aż do portu, stanowić będzie po tradycyjnem *Toledo* przedniejszą artery ruchu, handlu, życia. Dziś już niemało ożywiona, nie przedstawia wszakże nic szczególnie charakterystycznego, bardziej europejska, niż neapolitańska, dużo znacznie czystsza i wygodniejsza niż inne, prowadzi nas ona po szerokich, wysłanych lawą jak całe miasto, chodnikach, na inną, arcyciekawą już i ściśle typową ulicę *Foria,* z pięknym malowniczym skwerem czy placem Cavoura. Pomimo niezwykłą przestronność ulicy, z obu stron strojnej szeregami wonnych południowych akacyj, a mogącej obszarem swym i długością rywalizować z najwspanialszemi bulwarami Paryża i Wiednia, rzekłbyś, że się znajdujesz pośród najgwarniejszego kiermaszu, tyle tu wrzawy, tłumu, wrzącego wciąż ruchu. Spotykasz tu, na każdym kroku, niezliczone zastępy handlarzy rożnego rodzaju, płci, wieku, począwszy od chłopiąt i dziewczynek, narzucających ci się wciąż z wiązankami kwiatów lub ze skrzyneczkami zapałek, przechodniów miejskich i wiejskich, w różnobarwnych strojach, rozlicznych pojazdów i wehikułów, od patryarchalnego osiołka ładownego w wory i kosze, pełne kraśnych owoców, niezbędnych ku wszystkiemu pomidorów, jarzyn innych, nieprzebranych w ilości i gatunkach, aż do charakterystycznych zaprzęgów z okolic Neapolu, świecących rozlicznemi świecidełkami, z końmi upstrzonemi w pióra, ogony lisie, kity, kutasy i nowożytnych nareszcie tramów, przebiegających *Foria* w różnych kierunkach. —

We wspomnianym parku czy skwerze, zdobnym w fontanny i mnogie południowe rozkoszne drzewa, krzewy, palmy zwłaszcza, przygrywa od czasu do czasu doskonała muzyka miejska, mnożąc jeszcze roje ciekawych i amatorów, a przechadzające się tam zwolna poważnym krokiem pelikany wabią gromady niedorosłych Neapolitańskich gentlemenów, lazaronów *in spe,* w stroju najczęściej całkowicie niedbałym, naturalnym, lub w kurtach tylko i kamizelach, ukrywających zaledwie części wyższe tych drobnych, interesujących postaci... Ku wieczorowi bardziej jeszcze wzmaga się wrzawa, gęścieją tłumy, bo oto mnogie porozlepiane wszędy afisze, światła rzęsisto płonące, obok rozlicznego kształtu bud, szop, kiosków, ozdobnych wątpliwego smaku malowidłami, przedstawiającemi komiczno-dramatyczne sceny, zwiastują, iż przychodzi pora dwukrotnych codziennie widowisk ludowych, bez których Neapolitańczyk obejść się nie może. *Foria,* podobnie jak i ulice portowe miasta, pełna jest tych ulubionych przez ludność tutejszą a ściśle charakterystycznych teatrzyków, do których i my też, w swoim czasie zaglądniemy gwoli uciechy i obowiązku wiernego sprawozdania z miejscowych obyczajów i życia. Ale jeszcze daleko do wieczora i spoczynku; korzystać nam trzeba z dziennego światła, i przebiegłszy żywo plac Cavoura, dostać się do pobliskiego mu, wspaniałego gmachu, który słusznie nazwany jest: Gran museo Nazionale. Jest to, wspomnieliśmy, jeden z najciekawszych przybytków sztuki i skarbów starożytności. Nie mało czasu potrzeba, aby jako tako choćby zwiedzić go, a ileż czeka tu wrażeń, ile pobudek nauki, estetyki, ciekawości nas ścigał! Wiadomo, iż Herculanum i Pompei wyzute zostały ze wszystkich przedmiotów bogactwa i sztuki, jakie tam kiedykolwiek odkryto i po dziś dzień odkrywają. Pomimo straż mnogą i czujną, niepodobna było zostawiać na miejscu tyle drogocennych i ciekawych rzeczy, bez narażenia się na nieuchronną stratę. Zgromadzono je przeto w części przeważnej w Neapolitańskiem Muzeum, czyniąc ten zbiór narodowy pamiątek i zabytków starych jednym z najbogatszych i najciekawszych na świecie, owszem jedynym w swoim rodzaju w Europie. Tu, krom poważnej i licznej biblioteki, pinakoteki, czyli galeryi obrazów, zgromadzone są wszelkiego rodzaju starożytne sprzęty, meble, naczynia, posągi, malowidła, mozajki, klejnoty, słowem całkowity materyał greckiej i rzymskiej zwłaszcza cywilizacyi. Tu wchodzimy niejako w głąb tych szczególnych obyczajów dawnych, w życie starożytne, odtwarzamy sobie całą tę ciekawą przeszłość; a udając się ztąd do Pompei lub Herculanum, zdążamy już, zda się, w kraje z dawna nam swojskie i znane.. Sam gmach Neapolitańskiego Muzeum, zanim stał się narodowym składem zabytków sztuki, przechodził wprzód rozliczne koleje. Wicekról miasta tego ks. d'Ossuna założył jego fundamenta w 1587 r., zamierzając uczynić zeń wspaniałe, królewskie stajnie. Następca jego, hr. Lema, zaniechał tej myśli, a przyjmując plany słynnego architekta Fontana, ukończył budowę i obrócił na uniwersytet degli Studi, który już w roku 1616 otworzył swe kursa. Miano to I Studi pozostało do dzisiaj, a lud inaczej nie zwykł nazywać Narodowego Muzeum. W lat przeszło 60 trybunały krajowe wygnały ztąd wszechnicę, i z kolei same też wypędzone zostały przez wojsko, które zajmowało gmach ów jako koszary do 1767 r. W tym czasie uniwersytet wrócił tu z tryumfem, zmieniony rychło na Królewską Akademię. Dopiero w pierwszych latach bieżącego stulecia, mianowicie w 1816 roku gmach ks. Ossuny przeznaczony został na muzeum przez króla Ferdynanda I pod t.: *Il Real Museo Borbonico,* gromadząc w sobie wszystkie przedmioty sztuki i archeologii, jakie monarcha ten uzyskał w spadku Farnezyjskim, i wszelkie też starożytne pomniki, rozsiane po królewskich rezydencyach, wraz z biblioteką i galeryą obrazów. Kiedy skończyło się panowanie Burbonów, muzeum nazwano narodowem, a wygnany król Franciszek II na to tylko upominał się u nowego rządu o należne sobie po Farnezach, a więc rodzinne skarby, aby darować je od siebie narodowi i miastu. Powtarzam w ślad za powszechnym znawców głosem, iż jest to niechybnie najbogatsze muzeum na świecie. I jeśli pod względem arcydzieł sztuki, szczególnie malarstwa, ustępuje znanym zbiorom Rzymu, Florencyi, to za to posiada taką mnogość zabytków starych, pomników rzymskich i greckich, często jedynych w swoim rodzaju, iż przedstawia nie spotykaną gdzieindziej rozmaitość i urok niesłychany. Toż wejdźmy co rychlej do wnętrza, zatrzymując się tylko przy takich przedmiotach, które wartością swą artystyczną, charakterem nieporównanym i pompejskiem swem lub neapolitańskiem pochodzeniem zasługują na największą baczność i zainteresowanie turysty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr Sas.

Notatki literacko-artystyczne.

(β) **Rzecz o postępie.** Napisał Ludwik Zychliński. Poznań, 1884. — Z datą zbliżającego się nowego roku — wyprzedzając rok kalendarzowy zjawiła się na półkach księgarskich broszurka o Postępie o którym wszyscy mówimy, wszyscy go pragniemy, ale nie wszyscy rozumiemy, na czem się on właściwie opiera. Autorowi chodziło o wykazanie głównie zasady, że na „powadze moralnej“ opiera się prawdziwy postęp. Do niej — do tej powagi moralnej, mówi autor, należy przyszłość i ona jedynie stanowi rękojmię i warunek postępu. Tak postawionej tezy broni autor całą siłą loiki i nieprzepartej argumentacyi, a wsparty nauką — wychodzi zwycięzko z założenia, które sobie postawił. Argumentacye jego płyną z silnego przekonania i mają niemal ścisłość matematycznych pewników. Rzecz pana Zychlińskiego czyta się też z niemałym pożytkiem.

* * *

— **Numer Gwiazdkowy (11) Echa muzycznego i teatralnego** opuścił prasę i zawiera: 1. Od redakcyi. 2. O teatrze warszawskim. 3 Przodownikom wiersz przez El...y. 4. Jan Królikowski, przez Kazimierza Kaszewskiego. 5. Aktor, wiersz przez Wacława Szymanowskiego (ofiarowany Janowi Królikowskiemu). 6. Z kartek aktora przez Jana Królikowskiego. 7. Pierwsze fiasko, urywek z autobiografii literata, przez Józefa Blizińskiego. 8. Fragment, z tragedyi „Małek“ przez Karola Brzozowskiego. 9. Urywek afisza z XVIII w. 10. „Lakmée“ przez Jana Kleczyńskiego. 11. Pesymizm w naszej literaturze dramatycznej, przez Bolesława Czerwińskiego. 12. Słowa artystów (Żółkowskiego i Salviniego), z autografami. 13. Nasze ryciny. 14. Kronika. 15. Nowości muzyczne. 16. Przewodnik dla nauczycieli. 17. Kronika teatrów. 18. Fejleton, Fragment z powieści przez Władysława Bogusławskiego. Illustracye: Tomasz Salvini (portret). Wędrowna lutnistka Bertiera. Jan Królikowski (grupa portretów). Z okolic Tivoli, przez Henryka Siemiradzkiego. Dodatek nutowy: Fantazya z motywów Lakmée Delibes'a, układ Emanuela Kani.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Wykaz listów zastawnych** galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 14 grudnia 1883. (Dokończenie).

Listy zastawne 4-proc. 41-letnie.

Ser. II. nr. 191.
Ser. III. nr. 97, 336.
Ser. V. nr. 6, 140, 463.

Listy zastawne 5 proc.

Ser. I. 4, 12, 28, 57, 62.
Ser. III. 2, 234, 405, 465, 513, 808, 936, 1047, 1112, 1451, 1484, 1493, 1898, 2068, 2149, 2302, 2628, 2956, 3141, 3561, 3752, 3830, 3920, 3971, 4325, 4583, 4586, 4604, 4771, 4807, 4928, 5355, 5650, 5821, 6404, 6467, 7034, 7061, 7093, 7316, 7326, 7744, 7911, 7927.
Ser. IV. 116, 395, 417, 600, 992, 999, 1225, 1788, 1847, 1971.
Ser. V. 477, 835, 912, 1137, 1906, 2095, 2160, 2253, 2427, 2557, 2563, 2973, 3348, 3376, 3388, 3458, 3489, 3598, 3995, 4635, 4979.

Listy zastawne 5prc. 37-letnie.

Ser. I. 104, 368, 652,
Ser. II. 528 983 1717 1902 2449 2520 2808 3065.
Ser. III. 72 179 235 765 852 890 1184 1364 1490 1582 1682 2550 3006 5090 5346 6106 6240 6541 6970 7352 7470 7516 7996 8475 8563 8592 8801 8859 9116 9302 10011 10037 10187 10843 10879 10892 11634 11850 13674 13712 13774 14622 15135 15191 15395 15428 15515 15578 15633 16057 16293 17655 17688.
Ser IV 248 507 623 775 853 1472 1922 1985 2163 2905 3323 3453 3648 3745
Ser. V. 282 940 1410 1912 2751 3166 3875 4063 4501 4548 5085 5918 5969 6127 6225 6347 6481 6760 6812 6870 6960 7047 7153 7161 7560 8205 8449 8522 8710 8955 10023 10393 10421 11348 11395 11680 12224.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1884 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe: w Warszawie Leopold Kronenberg, w Krakowie Blau i Epstein. w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spł., w Wiedniu Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu, w Pradze Filia Zakładu kredytowego, w Berlinie Mendelssohn i spółka, w Dreźnie Bank drezdeński, w Frankfurcie n. M. bracia Bethmanni.

OSTATNIA POCZTA

Izba panów, jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, załatwiła na jednem posiedzeniu cały przedłożony sobie materyał, uchwaliła bowiem budżet prowizoryczny, ustawę o kontyngensie rekrutów na r. 1884, a wreszcie przedłożenie o zatrzymaniu nadal sądów wyjątkowych w Dalmacyi. Po wyczerpaniu porządku dziennego,

prezes ministrów hr. Taaffe oświadczył, iż Izba zostaje odroczoną do 22 stycznia.

Według doniesienia *Presse*, wiernokonstytucyjna większa posiadłość w Czechach zamierza nie brać udziału w rozpisanych na 14 stycznia wyborach uzupełniających trzech deputowanych, gdyż zwycięstwo stronnictwa konserwatywnego nie ulega wątpliwości.

Ban kroacki przyjmował wczoraj deputacyę z dawniejszego Pogranicza wojskowego. W odpowiedzi na przemówienie oświadczył ban, iż będzie zawsze uwzględniał historyczny rozwój i lokalne interesa ludności, a zarazem zapowiedział, że wkrótce zwiedzi Pogranicze.

Pruska Izba panów na przedwczorajszem posiedzeniu przyjęła nową ustawę łowiecką, wraz z przepisem, że polowania z bronią i psami w niedzielę mają być zabronione.

Z Rzymu telegrafują do *Czasu* pod d. 18 b. m.: Pomimo zajęcia spowodowanego przybyciem następcy tronu niemieckiego, wszystkie dzienniki wczorajsze opisują i komentują w wyrazach bardzo sympatycznych audencyę deputacyi polskiej, ogłaszając w całości przemowę kardynała Ledóchowskiego, składającego dar w imieniu swego narodu — przemowę hr. Tarnowskiego, równie jak allokucyę papieską po łacinie. Zaznaczają obecność pięciu kardynałów, stanowiących dwór urzędowy Ojca św., jak Jacobini, Mertel, Sacconi, Chigi i Pecci, oraz obecność kardynała Ledóchowskiego w charakterze prymasa, tudzież kardynałów Bertoliniego i Howarda, oraz wielu biskupów i prałatów, a między nimi arcybiskupa Sembratowicza. Po audyencyi udała się deputacya najprzód do kardynała prymasa, który jej gorące składał podziękowania, mianowicie delegowanym włościańskim, następnie do kardynała sekretarza stanu.

Cesarzewicz niemiecki miał złożyć wczoraj popołudniu wizytę Ojcu św. Według depeszy, którą pomieściliśmy tylko w części wczorajszego nakładu, cesarzewicz miał udać się z ambasady niemieckiej w towarzystwie posła Schlözera powozem poselstwa pruskiego do Watykanu i tutaj złożyć uszanowanie Papieżowi, który oświadczył, że pragnie przyjąć dostojnego gościa z honorami królewskiemi.

Bezpośrednio po przybyciu księcia pruskiego do Rzymu, król włoski zatelegrafował do cesarza niemieckiego, że następca tronu niemieckiego przybył szczęśliwie, a równocześnie wyraził król radość, iż ma sposobność goszczenia u siebie cesarzewicza.

Gazette ufficiale pisze na powitanie cesarzewicza: „Ludność Rzymu i całe Włochy witają z uczuciem, radości walecznego księcia, który przybył do nas dla wzmocnienia w imieniu swojego ojca ścisłych węzłów serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa dwory i narody.“ Cesarzewicz opuści Rzym jutro o godzinie 11 w nocy, a przybędzie do Berlina w sobotę rano.

Nowy konsystorz ma się odbyć jeszcze przed Bożem Narodzeniem. *Revista Augustiniana*, miesięcznik z grudnia wychodzący w Valladolid w Hiszpanii, donosi, że pomiędzy członkami, którzy otrzymać mają godność kardynalską, znajdują się: Mgr. Feliński, b. arcybiskup warszawski, który obecnie znajduje się w Rzymie; Mgr. Sembratowicz, były arcybiskup gr. kat. we Lwowie i Mgr. Melchers, arcybiskup koloński. Wymieniają nadto arcybiskupów wiedeńskiego i neapolitańskiego, arcybiskupa paryskiego, oraz arcybiskupa Walencyi w Hiszpanii, jako też czterech członków prelatury rzymskiej: Mgra Laurenzi assesora S Oficium, ks. Masotti sekretarza kongregacyi biskupów, ks. Masella nuncyusza z siedzibą w Lizbonie i ks. Gori regensa penitencyaryi.

Według depeszy belgradzkiej do *Polit. Corr*, komisaryat królewski, po zupełnem stłumieniu powstania i przywróceniu porządku, został już rozwiązany, a generał Nikolicz powrócił do Belgradu.

Z Belgradu donoszą o ciekawej demonstracyi tamtejszego reprezentanta rządu rossyjskiego. Miał on zwołać swoich przyjaciół i oświadczyć im, że Rossya przywiązuje wielką wagę do utrzymania politycznego pokoju na półwyspie Bałkańskim, prosi ich przeto, aby działali w duchu intencyj rossyjskich.

Neue Fr. Presse otrzymała z Belgradu następujące doniesienie: Reprezentant rossyjski p. Persiani wzywał niedawno do siebie swoich przyjaciół politycznych, do których w przemowie oświadczył, że gabinet petersburski przywiązuje wielką wagę do utrzymania spokoju i porządku na Wschodzie, że zatem życzliwi i przychylni Rossyi przyjaciele starać się powinni o popieranie tych usiłowań. Upraszał zatem przyjaciół swoich, ażeby byli przezorni, nie kompromitowali go i nie stwarzali kłopotów rządowi rossyjskiemu. Dodał, iż liczy na poparcie przyjaciół, a lubo nie żąda, żeby się zapierali swych sympatyj dla Rossyi, prosi ich powtórnie o wielką przezorność. Donoszą nam nadto, że nietylko p. Persiani, ale i inni reprezentanci u rządów półwyspu Bałkańskiego otrzymali instrukcye w powyższym duchu.

W komisyi senatu francuskiego, rozpatrującej projekt nowego kredytu tonkińskiego, dawali wszechstronne wyjaśnienia prezes gabinetu Ferry, minister wojny Campenon i minister marynarki Peyron. Wyjaśnienia ich były bardzo stanowcze, odpierające wszelkie pessymistyczne przypuszczenia. Po otrzymaniu wyjaśnień, wybrała komisya sprawozdawcą p. Jauréguiberry. Na posiedzeniu tem odczytał Ferry także zwięzłą depeszę Courbeta, który donosi: „Rozpoczęliśmy pochód na Sontay“. W sferach rządowych utrzymuje się przekonanie, że nie przyjdzie do stoczenia walki decydującej, lecz tylko do mniejszych utarczek. Skoroby Sontay został zajęty, rozpoczęłoby się niezwłocznie pośrednictwo Anglii, dokąd ma się w istocie udać p. Ferry podczas świątecznych feryj parlamentarnych. Zaprzeczono w Paryżu półurzędownie, jakoby admirał Courbet zażądać miał posiłków, rząd sam postanowił je wysłać, ażeby zapobiedz wszelkim nieprzewidzianym wypadkom.

Doniesienie półurzędowe o mianowaniu dowodzców świeżego korpusu posiłkowego, potwierdzono już w drodze urzędowej. Prezydent Grévy podpisał dekret mianujący generała Millota naczelnym wodzem korpusu tonkińskiego. Pod rozkazami jego stać będą generałowie *Négrier i Brière de l'Isle*.

W Paryżu ogłoszono następujące telegramy z widowni wojny:

Urzędowe doniesienia z Hue z dnia 13 b. m. stwierdzają gwałtowną śmierć króla Anamu, nie stwierdzają jednak pogłosek o zaburzeniach w Hue. Legacya francuska nie jest zagrożoną. Załogi w Thuanan i Hue są zaopatrzone w żywność. Courbet wyruszył dnia 10 b. m. ku Sontay. Podług telegramu gubernatora Kochinchiny, stwierdzającego doniesienia o śmierci króla Anamu, nie uznał francuski minister-rezydent w Hue nowego rządu, zerwał z nim urzędowe stosunki, ale zawiązał półurzędowe stosunki z nowem ministerstwem.

O przygotowanem uderzeniu na Sontay donosi *Biuro Reutera* z Honkong: Ku Sontayowi odszedł korpus z 6000 Francuzów złożony i flota, składająca się z szalup i kanonierek. Cała ta siła zbrojna wylądowała o 7 mil od Sontayu i rozłożyła obóz bez przeszkody ze strony nieprzyjacielskiej, którego siły oceniają na blisko 20.000.

Doniesienia do *Berl. Polit. Nachrichten* nie wyrażają takiej otuchy; przypuszczają owszem że Francuzi mogą być wzięci we dwa ognie, z jednej strony przez „czarne standary“ a z drugiej przez powstańców anamickich. Choćby przyszło tylko do częściowych utarczek, to nie obejdzie się bez wielkich ofiar w szeregach francuskich. Wobec takiego położenia wyrażają *Berl. Pol. Nach.* wątpliwość, czy uda się francuskiemu ministrowi wojny zapełnić ubytki armii czynnej bez uruchomienia armii, o czem ciągle zapewniają z Paryża.

Według *National*, zgłoszenia oficerów i żołnierzy, pragnących przyjąć udział w nowej wyprawie tonkińskiej, są niezmiernie liczne. To jest powodem, że minister wojny Campenon czynić będzie wybór oficerów tylko z trzech batalionów rezerwowych.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Londynu pod d. 14 b. m.: Okręta, które miały przewieźć wojska angielskie z Egiptu, pozostaną tam do dyspozycyi władz wojskowych i mają być użyte w razie, gdyby część armii sir Evelyna Wooda miała być wysłana przeciw Mahdiemu i uzupełniona przez świeże posiłki. Aż do dnia 10 b. m. tutejsze sfery rządowe były przekonane, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, w kilka dni jednak nadeszłe z Egiptu wiadomości obudziły obawę tak wielką, iż rząd postanowił przygotować się na wszelki wypadek.

Z Kairu telegrafują do dzienników angielskich, że wielkie wzburzenie panuje wpośród ludności muzułmańskiej i chrześciańskiej w Egipcie-Górnym. Zachowanie się Koptów jest wyzywającem i budzi obawy. Ogół lęka się wybuchu namiętności i zatargów ludowych. Gubernator Sintu przestrzegł o niebezpieczeństwie podobnego położenia rzeczy, które przypisuje propagandzie religijnej misyi amerykańskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 grudnia. Pogrzeb zamordowanego koncypisty policyjnego Hlubeka odbył się w Florisdorfie w sposób niezwykle okazały i wśród ogromnego udziału ludności. Wielu robotników z żonami i dziećmi postępowało za trumną.

Berlin, 18 grudnia. Kardynał ks. Hohenlohe był wczoraj na posłuchaniu u cesarzewiczowej, a dzisiaj u cesarza i cesarzowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu wniósł przedłożenie o podatku dochodowym i podatku od renty. Dochód wynoszący niżej 1.200 mark nie ulega podatkowi. Po nad 1.200 mark podatek wynosi jeden procent, podnosi się stopniowo i przy 10.000 mark wynosi trzy procent. Renta roczna niżej 600 mark wolną jest od podatku, po nad 600 wynosi pół procent, po nad 9.000 mark, dwa procent.

Rzym, 18 grudnia. Cesarzewicz udał się dzisiaj ze świtą do Panteonu i złożył na grobie Wiktora Emanuela wspaniały wieniec.

Rzym, 18 grudnia. Cesarzewicz wraz ze świtą przybył o godzinie 1 min. 10 na plac sw. Piotra. W pierwszym powozie jechał cesarzewicz z posłem Schloezerem, w dwóch następnych osoby należące do swity. Powozy nie miały żadnych odznak ani herbów. Woźnica i lokaje byli w czarnej liberyi z kokardami pruskiemi. Cesarzewicz bramą muzealną wjechał do Watykanu. Tak książe jak i jego otoczenie wysiedli z powozów przed wschodami honorowemi, prowadzącemi do apartamentów. Liczna publiczność, zebrana przed Watykanem, witała cesarzewicza z zapałem. Ponieważ przybycie do Watykanu miało charakter prywatny, przeto straże na zamku św. Anioła nie oddawały honorów wojskowych. Z tego samego powodu gwardya Szwajcarów przy bramie brązowej i muzealnej była w zwykłych uniformach.

Urzędowe przyjęcie rozpoczęło się w chwili, gdy cesarzewicz wstąpił na wschody honorowe, gdzie byli ustawieni żandarmi papiescy, gwardja papieska i szlachecka, wszyscy w galowych uniformach. Zapewniają, że cesarzewicz przez 35 minut pozostał sam na sam z Papieżem, poczem odwiedził kardynała Jacobiniego.

O godzinie 3 zwiedził książę wraz ze świtą kościół św. Piotra i powrócił o wpół do 4 wprost do Kwirynału, gdzie nastąpiły przyjęcia urzędowe.

Rzym, 18 grudnia. Poseł Schlözer wczoraj przed południem zawiadomił urzędownie Watykan o wizycie cesarzewicza. Po ułożeniu ceremoniału, udał się kardynał Jacobini do posła Schlözera, aby go zawiadomić o przychylnej decyzyi Papieża a zarazem oswiadczyć, iż kardynał pragnie złożyć swoje uszanowanie księciu pruskiemu. Przyjęcie ks. kardynała Jacobiniego zostało naznaczone na dzisiaj o godzinie 1szej po południu. Okoliczność, że kardynał Jacobini złożył pierwszy wizytę, uchyliła potrzebę rewizytowania cesarzewicza ze strony Watykanu, a wizyta księcia miała charakter rewizyty.

Cesarzewicz zabawił sam na sam z Papieżem 45 minut. Obiega pogłoska, że cesarzewicz, którego przyjmowano w Watykanie z honorami królewskiemi, uważano go bowiem jako reprezentanta monarchy niemieckiego, sam miał oświadczyć, iż nie wymaga urzędowej rewizyty ze strony Jacobiniego, gdyż lokalności poselstwa pruskiego nie nadawałyby się nawet do podobnego ceremonialnego przyjęcia. Na schodach honorowych powitał cesarzewicza prefekt ceremonii Cataldi, do którego przyłączyli się w sali Szwajcarów wielki ochmistrz i najwyższy podkomorzy papieski. Dygnitarze ci towarzyszyli księciu aż do prywatnych komnat Ojca św.

Papież wyszedł naprzeciw aż do przedpokoju i zaprosił następcę tronu, ażeby wszedł do prywatnego pokoju papieskiego. Po długiej rozmowie, przedstawił książę swoją świtę, prosił o pozwolenie zwiedzenia watykańskich bibliotek, muzeów i Bazyliki. Członkowie świty książęcej zachwyceni byli uprzejmością Papieża, który przypominał, że dziś minęło lat 30, jak został kardynałem i wówczas poznał księcia Fryderyka, w czasie pierwszej jego podróży do Rzymu. Ze strony kompetentnej zapewniają, że odwiedziny u Papieża miały cechę wzajemnej uprzejmości bez wszelkiej domieszki charakteru politycznego. Z Jacobinim trwała rozmowa następcy tronu przez kwadrans. Przy zwiedzeniu kościoła św. Piotra towarzyszył księciu Jacobini i odprowadził gościa aż do zewnętrznych krat westybulu.

Artykuł *Moniteur de Rome* komentujący odwiedziny księcia, który zwrócił powszechną uwagę, kończy się następnie: Pragniemy dzień ten powitać, jako dzień spełnienia żywionych oddawna nadziei, w tem przeświadczeniu, że książę w rozmowie z Papieżem przyszedł do przekonania, iż odrzucać moralne poparcie Kościoła i papiestwa, byłoby to pozbawiać się potężnego wpływu w świecie.

Rzym, 18 grudnia. Cesarzewicz w towarzystwie króla i królowej odbył przejażdżkę po mieście, przyjmował przed obiadem ministrów, ciało dyplomatyczne, władze miejscowe, pomiędzy temi reprezentacyę miejską. O godzinie w pół do 8 dany był w Kwirynale obiad galowy na 122 nakryć. Cesarzewicz zajął miejsce po prawej stronie królowej.

Cesarz niemiecki odpowiedział na telegram króla (patrz „Ostatnią pocztę“) w słowach najserdeczniejszych. We czwartek będzie cesarzewicz na śniadaniu u ambasadora Keudella, na które przybędą także królestwo i członkowie domu królewskiego.

Paryż, 18 grudnia. Izba po długiej i ożywionej dyskusyi przyjęła kredyty tonkińskie 312 głosami przeciw 180. Komisya senatu jest jednogłośnie za uchwaleniem kredytów; obrady rozpocząć się mają we czwartek.

Londyn, 18 grudnia. W skutek wiadomości z Nowego Yorku, że wielu „niezwyciężonych“ spiskowców udało się do Anglii, zarządzono w Hawarden, w celu zabezpieczenia Gladstona, środki ostrożności. Władze państwowe otrzymać miały listowne groźby, zapowiadające wysadzenie w powietrze mostu londyńskiego.

Kair, 18 grudnia. Baker basza udał się do Suakimu w charakterze najwyższego komendanta wojskowego i naczelnika cywilnego na cały okręg ekspedycyjny. List wicekróla do Bakera baszy określa jako najgłówniejszy cel wyprawy pacyfikacyę terytoryów pomiędzy Suakimem i Berberem, zaleca pojednawcze zarządzenia dla osiągnięcia porozumienia z naczelnikami szczepów zbuntowanych i dodaje, że wtenczas dopiero środki represyjne mają być użyte, gdyby nie pomogły zarządzenia łagodne.

Berlin, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Kreuz. Ztg.* przynosi następujące szczegóły, odnoszące się do podróży cesarzewicza: Gdy cesarzewicz objawił życzenie odwiedzenia króla wło-

skiego, dano mu do zrozumienia, że udając się po raz drugi do Rzymu, nie mógłby tym razem pominąć Papieża. Dla cesarza wizyta taka była sympatyczną, ks. kanclerzowi zaś wydawała się ona potrzebną w interesie powodzenia rokowań z Kuryą.

Petersburg, 19 grudnia. (*Tel. pr.*) Wkrótce ma być ogłoszonem sprawozdanie komisyi Kochanowa o reformach wewnętrznych. Sprawozdanie obejmujące 40 arkuszy ukaże się jako dodatek do urzędowego *Prawitel. Wiestnika*. Równocześnie ma się ukazać kontr-sprawozdanie hr. Tołstoja. W sprawozdaniach poruszono obszernie kwestyę generalnego sejmu (*ziemskij sobor*), powiedziano przytem jednak, że zwołanie takiego sejmu musiałoby poprzedzić utworzenie ziemstw w tych guberniach, w których nie zostały dotychczas zaprowadzone.

Rzym, 19 grudnia (*Tel. pryw.*) W kołach deputowanych uważają jako rzecz pewną, że król w kwietniu r. p. złoży rewizytę dworowi cesarskiemu w Berlinie. Królowa, jeśli jej zdrowie posłuży, uda się także do stolicy niemieckiej w towarzystwie swojego małżonka.

Paryż, 19 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wśród wczorajszych nader ożywionych rozpraw w Izbie nad kredytem tonkińskim, oświadczył minister Ferry, że rząd porzuca politykę niezdecydowaną, a wchodzi w stadyum silnej polityki. Minister zapewnił, że rezydentowi francuskiemu w Hue nie grozi żadne niebezpieczeństwo; nie uznał on wprawdzie nowego cesarza, wszedł z nim jednak w negocyacye. Dzielny i waleczny admirał Courbet (*śmiech na galeryach*) maszeruje przeciw Sontayowi. Gdy powróci, oznajmi, czy potrzebuje posiłków. Ferry żalił się, iż deputowani obsypują rząd pytaniami, odnoszącemi się do akcyi wojennej, że rząd wystawionym jest na niepowołane krytyki, i dodał, że jeśli część Izby pragnie rządu, któryby poddał się podobnemu jarzmu, niechże go sobie poszuka. Oświadczenie to wywołało powszechne wrażenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18go grudnia 1883, godz. 1, min. 40. Losy kredytowe 64·30, Węg. akcye kredyt. 284·50, Akcye anglo-austr. 108·—, Akcye banku Union 107·—, Akcye kolei Karola Ludwika 290·50, Akcye kolei północnej 253·50, Akcye kolei południowej 139·60, Akcye kolei Alföld 139·75, Akcye kolei Elżbiety 312·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149.—, Wiedeńskie losy 124·75, Akcye kolei Rudolfa — —, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50, Losy regulacyi Cisy 110·40, Losy tureckie 19·70, Węgierska renta 87·85, Akcye banku związkowego 105 Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17·35, Węgierskie losy, 112·75, Marka niemiecka —.— Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 18go grudnia 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 286 75, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 291·—, Południowa —·—. Renta papierowa 79 25, Galicyjskie listy zastawne 101 70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — —, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 186[illegible] —·—, Napoleondor 9 60½. Rubel p[illegible] —·—. Usposobienie

Wiedeń, 19 grudnia 1883, godzina 10 min. 32 Akcye kredytowe 287·40, Anglo-Austr 108 40, Unionbank 108·25 Kolej Karola Ludw. 291·50, Południowa 141·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 60½ Rubel papierowy 1·17¼. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 18 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 10·50 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10 000 liter procent 31 25 do 31·50 zł. Buda Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9.94 do 9.96 zł. rzepak (sierpień—wrzesień do — — zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec) 178 — m., żyto —· m., spiritus 47·40, olej rzepakowy 65 60 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż mąki 159 kilogr. 54 10 fr., olej rzepakowy 75·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica — żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz 4 min. 5 rano pociąg osobowy, godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mieszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz 6 min 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 5 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 30 rano i o godz 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19 grudnia 1883.

Hotel Georgea

Pp M. hr Łoś z Bortkowa. A. hr. Męciński z Dukli A. hr Gołuchowski z Łosiacza. J. Wiktor z Wojkówki Dr Zywicki z Tarnopola Dr. J. Baumfeld z Wiednia. N. J Hutter z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. Hr Baworowski z Strussowa A. Walecki z Kijowa. E Cichulski z Sanoka J. Zwölfer z Wiednia. J. Karpeles z Wiednia.

Hotel Warszawski

Pp. P. Kołnowski z Polski. F. Dobrzański z Krakowa. A. Zwoliński z Przemyśla. A. Weinmann z Brzeżan.

Hotel Angielski.

Pp. W. Herman z Żukowa. N. Mazur z Jasienia. A. Szadbej z Bohorodyczyna. O. Rosenstock z Połupanówki

NADESŁANE.

Wszystkie księgarnie otrzymały na skład kalendarze **Haliczanin i Noworocznik Szczutka** na rok 1884.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ = 41°41′ w. = 340ᵐ 5

Dla 20 grudnia

E. = — 2ᵐ 19,ˢ39 Θ° = 17ʰ 54ᵐ 38,ˢ98

Zachód słońca 19go grudnia 3h. 58m., 1. wschód 19h 56m. 8.

W grudniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 1h 22,m 1; pełnia 13d 17h 4,m 4, ostatnia kwadra 20d 21h 44,m 5; nów 28d 2h 35,m 8.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 24d 4h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 12d 5h 6.

Równanie czasu będzie do 24 grudnia ujemne, od 25 grudnia do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego, do 24 grudnia zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 25 grudnia odwrotnie.

Dnia 25go o 17h wstępuje słońce w znak Koziorożca.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę, w konstelacyi Strzelca, zachodzi przy końcu miesiąca blizko 2 godziny po słońcu. 2. Saturna. w konstelacyi Byka, całą noc. 3. Jowisza, w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 8mą, na końcu przed 6tą godziną. 4. Marsa w konstelacyi Lwa, wschodzącego na początku miesiąca wnet po 9tej, a na końcu po 7mej godzinie. 5. Uranusa, w konstelacyi Panny. jako małą gwiazdę, wschodzi na początku miesiąca po 13tej, a na końcu po 11tej godzinie.

18 grudnia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	729,40	729,76	730,03
Stan termometru suchego w st. Cels.	—0,4	—1,0	—4,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—0,4	—1,2	—4,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,5	4,1	3,2
Wilgotność powietrza względna w %.	100	96	95
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	w.	w.	w.
Moc wiatru.	1	1	4
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 4,mm8 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 1,8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 1,10.			

(N.B. 19/12 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 20/12).

Przy wietrze przeważnie-zachodnim i obniżonej temperaturze, powietrze wilgotne, niebo zamglone śnieg.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 grudnia 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	289	50	292	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	50	170	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	288	—	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	30	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	30	99	30
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41½ l.	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	45	98	45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	75	99	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. w a	89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	65	5	75
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	59	05	59	90
Srebro	—			
Kupony w srebrze	—			

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 grudnia 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79 20	79 35
luty-sierpień	79 15	79.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.70	79.85
kwiecień-październik	79.95	80.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	121.25	121.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	134.70	135.
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	141 50	142.50
„ „ 1864 po 100 zł.	167.—	167.50
„ „ 1864 po 50 zł.	166 50	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	41 —	—.
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.30	147.70
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 188[illegible]	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.80	93.95
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98.65	98.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	—.—
Galicyi	99.30	99.80
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.50	100.—
Węgier	100 25	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.—	107 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.—	283 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.		—
Bank dla krajów koronnych a 200 wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837 —	838 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	550.—	552 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł m.	324.—	224 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—	—
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2.10.	2513
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	289 50	290.—
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169 —	170 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	311.75	312.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	138.70	140 —
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160 50	161.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	103.—	105.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90 —	90 50
„ po 5 proct.	98.40	98.80
„ 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.40	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 70	102 30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	100 50	101 25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.45	101 60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	—.—	—.—
Zakł. kr. ziemski 5½ proc	101.—	102.25
5. Obligacye z pierwsz. pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.75	97.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów [illegible] a 300 [illegible] 5 proc. w srebrze	94 —	94.40
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	105 25
„ „ 100 zł. —	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. [illegible] z r. 1881 a 4½ pr.	98.50	98.75
Kol. Lwow.-czer.-Jas. II. emis. a 300 [illegible] z r. 1866	95 75	96.25
„ z r. 1867	100.30	100 60
„ z r. 1868	96.—	96.50
„ z r. 18[illegible]	94.75	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr.	94 75	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł a	172.55	173 —
Clarego po 40 zł. m k	3 50	38
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 75	110.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 30 zł. w. a.	19 50	20 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36 50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.—	12.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 25	19 75
Salina po 40 zł. m. k.	52.50	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	43 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.—	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127. —
„ po 50. zł. w. a.	65.50	66 50
Waldsteina po 20 zł.	26 50	27
Windischgrätza po 20 zł.	36 50	37 —
7. Weksle (3 miesiące)		
Augsburg na 100 [illegible]	—.—	—.—
Berlin za 100 m.	—	—.—
Frankfurt za 100 [illegible] w.	—.—	—.—
Hamburg za 100 m.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. st.	121.—	121.10
Paryż za 100 fr.	47.97 50	48.02 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72.—	5.74. —
„ pełnej wagi	5.71.—	5 73 —
Korony	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60 —	9.61 —
Rossyjski imperyał	9.89 —	9 91.—
Talar związkowy	— —.—	— —.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 18 grudnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	20
„ „ „ w srebrze	79	75
Renta w złocie	98	65
5% austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	838	—
„ kredytowego	285	20
Londyn	121	—
Srebro	—	—
Napoleonder	9	60
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	59	30

Licytacye.

L. 11843. (7478 1—3)

W dniach 28 styczuia i 26 lutego 1884 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 33 w Głęboce, powiecie samborskim położonej wvk. hip. 62 objętej w sprawie ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mytrofonawi Pukaczowi pto 197 zł. 9 ct. wa. z pn. Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 złr. wadyum 70 zł. Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 27 marca 1884 godzinę 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Kohna z substytucyą adw. dr. Witza w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, 8 września 1883.

L. 6147. (7826 1—3)

W dniu 9 stycznia 1884, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nk. 38 w Brzozowie powiatu Brzozowskiego położonej wedle tusądowej księgi ingrosacyjnej Tom IX. pag. 609 poz. 225 Dawida i Hendli Freifeldów własnej celem zaspokojenia pretensyi tusądowej kasy sierocińskiej w kwocie 900 zł zpn.

Realność ta przy powyższym terminie za jakąkolwiek cenę będzie sprzedaną.

Cena wywołania wynosi 8231 zł wadyum 412 zł. wa.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć lub w odpisie podjąć można.

Dla wierzycieli niewiadomych luh którymby uchwały sądowe z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Dębowskiego z Brzozowa.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, 17 listopada 1883.

L. 7086. (7974 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Iwana Pauluka przeciw Hryckowi Stroicz pto 20 zł. aw. zpn. na dniach 9 stycznia, 12 lutego i 12 marca 1884, w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Hryćka Stroicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w Nowosielicy pod l. k. 42 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 100 zł. aw. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 10 zł.

C k. sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 1 grudnia 1882.

L. 7907. (7975 1—3)

C. k sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Dawida Tau Schmiela przeciw Stefanowi Kosowicz pto 36 zł. aw. zpn. na dniach 9go stycznia, 12 lutego i 12 marca 1884 w sądzie każdym razem o godz 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Stefana Kosowicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Demyczu pod lk. 56 powiatu politycznego Sniatyn położonej na 90 złr. a. w. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także n żej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 9 zł. wa.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 30 września 1883.

L. 5599. (7485 2—3)

C k. sąd powiatowy pilznienski przedsięweźmie przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod nr 196 w Jastrzębce starej położonego spadkobierców Kajetana Brosickiego własnego dnia 17 stycznia, 21 lutego i 27 marca 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w kwocie 86 zł. 76 ct wa. zpn.

Cena wywołania 300 zł. wa. Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno, dnia 4 kwietnia 1883.

L. 14896. (7954 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności firmy handlowej Hass et Ciżek z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 168 w Tarnowie na Zawalu do dłużnika Zalela czyli Calela Sturmdorfa należącej

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 8 stycznia, 5 lutego i 3 marca 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 4553 zł. 20 ct. wa. i sprzedaną będzie w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim zaś terminie niżej ceny szacunkowej największej ofiarującemu.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 456 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomnienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ck. Prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 16 lipca 1883 do hipoteki realności l. 168 w Tarnowie na Zawalu weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca, z jakiego kolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwok. dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. dr. Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zazarządza się.

W Tarnowie, 25 października 1883.

L. 7385. (8116 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej dra. Ignacego Buberle przeciw spadk biercom Zosi Awerbach i Judy Awerbach a to przeciw Feidze Einleger, Etji, Mortkowi, Róży i Abrahamowi Aronowi dw. im. Awerbach pto. 1312 zł. 50 ct wa. z pn. chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie na przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 102 w Brzeżanach w mieście położonej, wedle dom. VI. pag. 325 n. 11 haer. do tychże dłużników należącej, a wedle dom. IV. pars. I. pag. 205 n. 13 on. powyższej pretensyi za hypotekę służącej zezwolił i w tym celu w budynku sądowym odbyć się mający termin na dzień 9 stycznia 1884 godzinę 10 rano z tem naznaczył, iż realność rzeczona przy tym na podstawie sprzedaż ułatwiająch warunków rozpisanym terminie i poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 4965 zł. 20 ct. najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

W gotówce złożyć się mające wadyum wynosi 5 prc. ceny szacunkowej tj. kwotę 248 zł. 26 ct. wa.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo sądowej registratuze.

O treści tej uchwały zawiadamia się obie strony a to dra. Ignacego Buberle dłużników Feigę Einleger do rąk własnych a małoletnich Etję, Mortka i Różę Awerbachów tudzież Abrahama Arona dw. im. Awerbacha do rąk ostatniego, jako ojca i prawnego zastępcy tychże nieletnich, dalej wierzycieli hipotecznych Adolfa dr. Jorkascha Kocha, Augusta br. Jorkascha Kocha, dr. Wilhelma Jorkascha Kocha, Ludwikę Lityńską, Franciszkę Ciszka, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Namiestnictwo jako dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych we Lwowie gminę miasta Brzeżany starostwo w Brzeżanach tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych, a to Mojżesza Einlegera, Franciszka Jorkascha Kocha i Józefa Jorkascha Kocha w reszcie tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 stycznia 1883, jako po dniu wygotowania ekstraktu tabularnego, na realności lk. 102 w Brzeżanach w mieście prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiek bądź pdwodu doręczone być nie mogły, do rąk uchwałą do l. 1714|1882 dla nich ustanowionego kuratora dr. Henryka Finkelsteina adwokata w Brzeżanach i przez edykta.

Brzeżany, 28 sierpnia 1883.

L. 4165. (8025 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie przynależących się Teofilowi Siemińskiemu kwot dłużnych 38 zł. i 34 zł. wa. zpn. przymusową publiczną sprzedaż realnosci l. wyk. hip. gminy Niepołomice 433 objętej a wspólną tabularną własność Michała i Sylwestra Sumarów stanowiącej w dwóch terminach licytacyjnych a to dnia 7 stycznia i 11 lutego 1884. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 616 zł, wadyum zaś 61 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 12 października 1883.

L. 3399. (7679 3—3)

Na zaspokojenie pretensyi Kopla Littmana w kwocie 23 zł. 90 ct. z przynależyt. odbędzie się na dniu 2 stycznia, 6 lutego i 5 marca 1884, w tutejszym sądzie o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż dwóch morgów gruntu pod lk. 5 w Wołczyszczowicach położonego Iwana i Maryi Smuków własnych.

Cena wywołania 240 zł. Wadyum 24 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Sądowa wisznia, dnia 20 września 1883.

L. 4144. (7611 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 194 zł. 94 ct. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 283 w Uhnowie położonej, dłużnika Maksyma Zurawieckiego i małoletnich Matwija i Michała Zurawieckich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 grudnia 1883, 24 stycznia i dnia 25 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1310 zł lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, dnia 29go sierpnia 1883.

L. 8746. (7352 3—3)

Dnia 21 stycznia, 21 lutego i 24 marca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 100 w Waniowicach powiatu samborskiego położonej, w sprawie Abrahama Zennera przeciw Ilkowi i Kaśce Kowalczukom pto 30 zł. zpn. Cena szacunkowa wywołania w nosi 200 złr., wadyum 20 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć. Dla wierzycieli z pobytu niewiadomych którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została lub którzyby po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawo zastawu na realności powyższej uzyskali ustanowiono kuratorem adw. dr. Witza.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, d. 30 września 1883.

Wyroki prasowe.

(8206)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1. December 1883, Z. 33624, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Mittheilungen des Vereines für Geschichte der Deutschen in Böhmen, XXII. Jahrgang, redigirt von Dr. Ludwig Schlesinger, Druck der k. k. Hofbuchdruckerei A Haase, Prag im Selbstverlage des Vereines und in Commission bei H. Dominicus, Prag 1883“ wegen des Artikels „Untersuchungen zur deutschen und böhmischen Geschichte“. Von Heinrich Gradl — nach den §§. 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7. December 1883 Z. 6.23 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1284 vom 5. December 1883 wegen des Leitartikels „Entschiedenheit“ nach §. 65 a St G, dann wegen des Artikels „Im neuen Hause“ nach § 300 St. G, und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. November 1883, Z 7503, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Teplitz-Schönauer Anzeiger“ Nr. 92 vom 24. November 1883 wegen des Correspondenzartikels „Brüx, 22. November. der geadelte Bürgermeister“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 November 1883, Z. 7504, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Aussiger Anzeiger“ Nr. 92 vom 24. November 1883 wegen des Correspondenzartikels „Brüx, 22. November 1883. Ein gealdeter Bürgermeister“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3. December 1883 Z. 7558, die Weiterverbreitung der „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 92 vom 28. November 1883 wegen des Correspondenzartikels „Brüx, 25. November. (Ein geadelter Bürgermeister)“ nach §. 24 des Preßgesetzes verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwalschaft mit dem Erkenntnisse vom 4. December 1883, Z. 11220, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod“ Nr. 275 vom 30. November 1883 wegen des Artikels „Misli stajerskega Slovenca“ beginnend mit „V peto leti“ und endend mit „neobhodno potsebne“ nach §. 300 St. G. verboten.

(8104)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wr. Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 6921 der periodischen Druckschrift „Neue freie Preße, Morgenblatt vom 2. December 1883, enthaltenen (ersten) Artikels mit der Aufschrift „Wien, 1. December“ in den Stellen von „Die Versöhnung der Nationalitäten“ bis „dieses Danaidenfasses erzeigt“ das Verbrechen nach §. 65 a St., G. und von „Die Veränderung ist ungeheuer“ bis „ihre Bestimmung erfüllt hat“ das Vergehen nach §§. 308, 310 Abs. 2 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6. Dezember 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 6924 der periodischen Druckschrift „Neue freie Presse“, Morgenblatt vom 5 December 1883, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Wien, 4. December“ in den Stellen von „Der Herr Finanzminister hat vollkomen“ bis „welche darüber fließt“, von „Herr v. Dunajewski beziffert“ bis „den jeweiligen Finanzminister und von „Herr v. Dunajewski hat Recht“ bis „nicht grausam verrechnen will“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6. December 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 96 der periodischen Druckschrift „Oesterreichisch-Ungarische Militär-Zeitung „Vedete“ vom 2. December 1883 enthaltenen (ersten) Artikels mit der Aufschrift „„Einst und jetzt“ in den Stellen von „Heutzutage in einem Zeitalter“ bis „bleibt alles beim Alten“, von „da jedoch zum Erfassen“ bis Sphäre des Niederen eingreift“ und von „das Mißtrauen der Vorgesetzten“ bis „die der vier Zugsführer“ das Vergehen nach Art. IV des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8, RGBl. vom Jahre 1863, resp. §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6. December 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des in Nr. 48 der Zeitschrift „Telephon, Wochenblatt für das gesammte Volk“ ddo. Budapest, Sontag, den 2. December 1883 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Die Socialisten Braut“ das Vergehen nach den §§. 302 und 305 St. G., des in derselben Zeitschrift enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die Jagd nach dem armen Mann“ das Vergehen nach §. 302 St. G. und des ebendaselbst enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau „in der Stelle von „Ueber die Insurrection in Serbien“ bis „Mensch auch theilweise Recht gehabt“ das Vergehen nach §. 305 St. G begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6. December 1883.

(7586)

Das k. k. Landesgericht als Preßgerich in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 18 October 1883 Z. 7372, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten: „Il Mare“ (Genua) Nr. 251, 252, 254 256, 258, 259, 261 und 272 vom J. 1883nach den §§. 58 c, 63, 65 a, 300 und 305 St. G., „Capitan Fracassa“(Rom Nr. 248, 250 und 256 vom J.

1883 nach den §§. 64 und 305 St. G., „Fede e Avvenire“ (Messina) Nr. 36 und 38 vom Juni 1883 nach den §§. 58 und 305 St. G., „Giornale di Udine“ (Udine) Nr. 214 und 223 vom J. 1883 nach den §§. 65 a und 305 St. G., „La libera parola“ (Mantua) Nr. 15 und 16 vom J. 1883 nach den §§. 65 a und 303 St. G, „Il Laboro greco latino“ (Neapel) Nr. 10 und 11 vom J. 1883 nach §. 65 a St. G, „Fieramosca“ (Florenz) Nr. 264 und 273 vom J. 1883 nach den §. 65 a und 305 St. G. „Il Piccolo“ (Piacenza) Nr 75 und 76 vom J. 1883 nach den §§. 305 und 302 St. G., „Lucifero“ (Ancona) Nr. 36 und 37 vom J. 1883 nach §. 65 a St. G, „La Lince“ (Palermo) Nr. 453 und 454 vom J. 1883 nach den §§. 65 a, 302 und 305 St. G., „Il Bersagliere“ (Rom) Nr. 252 vom J 1883 nach §. 64 St. G., „Gazzeta di Turino“ (Turin) Nr. 252 vom J. 1883 nach §. 65 a St. G. „La Discussione“ (Neapel) Nr. 256 vom J. 1883 nach §. 65 a St. G, „La Patria“ (Bologna) Nr. 242 vom J. 1883 nach §; 64 St. G., „Il Mincio“ (Mantua) Nr. 72 vom J. 1883 nach §. 65 a St G., „Caffaro“ (Genua) Nr 261 vom J. 1883 nach §. 65 a St. G., „La Falce“ (Frosinone) Nr. 23 vom J. 1883 nach den §§. 303 und 305 St. G., „Fieramosca“ (Prato) Nr. 37 vom J. 1883 nach den §§. 63 und 65 St. G., „Il Diavolo rosso“ (Turin) Nr. 38 vom J. 1883 nach § 516 St. G., „Ferruccio“ (Reggio Calabria) Nr. 39 nach §. 65 a St. G., „Il Ravennante“ (Ravenna) Nr. 194 vom J. 1883 nach §. 65 a St. G., „Stella d'Italia“(Bologna) Nr. 263 vom J 1883 nach 65 a St. G., „L'Anti Semitique„ (Montdidier) Nr. 17 vom J. 1883 nach §. 302 St. G. und „Agricoltura, Industria e Commerzio“ (Alexandrien) Nr 7 vom J. 1883 nach den §§. 65 a und 305 St G.

Das k. k. Landesgericht in Strafsachen in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 November 1883 Z. 30508, die Weiterverbreitung der Zeischrift „Montags-Revue aus Böhmen“ Nr. 44 vom 29. October 1883 wegen des Artikels „Ueber die Vorgeschüchte des Statthalter-Empfanges“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jungbunzlau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7. November 1883, Z 4452, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Novy Boleslavan“ Nr. 91 vom 7. Nowember 1883 wegen des mit „Joss Bachmann“ unterzeichneten Artikels nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3. October 1883, Z. 7501, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Grenzbote“ Nr. 39 vom 29. September 1883 wegen des Artikels „Politische Rundschau“ von „Einen um so widerwärtigeren Eindruck“ bis „Besser zu spät, als nie“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht al Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29. October 1883, Z. 5125, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Corriere di Gorizia“ Nr. 85 vom 24. October 1883 wegen des Artikels „Ancora il ponte deli'Aussa“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20 October 1883, Z. 7452, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Biblioteca del Popolo. Vol. 85. Storia della litteratura italiana. Milano. 1881. Druck von Edoardo Sanzogno“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. October 1883 Z 7025, die Weiterverbreitung der nachstehenden Druckschriften verboten: „Biblioteca universale. Volume 20. (Mailand) 1883“ nach den §§. 65 a und 305 St G., „Garibaldi e i suoi tempi die Jessie W. Mario. Serie 21. Milano 1883“ nach den §§. 65 a, 302 und 305 St. G., Archivio storico italiano T XII. (disp. V (Florenz) 1883“ nach den §§ 64 und 65 a St. G, endlich „L'Illustrazione italiana„ (Mailand) Nr. 37 vom J. 1883 nach den §§. 65 a und 64 St. G.

Księgi gruntowe.

L. 316. (8256)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadunia i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hrycowce, do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym w Zbarażu.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tym sądzie do dnia 28 grudnia 1883, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 16 grudnia 1883.

L. 17349. (7840 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, ze projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości tabularnych pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Słopnica królewska ad Tymbark w gminie katastralnej Słopnica królewska, okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Skrudzina II część miejscowości Opalana dom. 114 pag. 21 w gminie katastralnej Opalana, okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

II. W okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

Przyborów w gminie katastralnej Przyborów. okręgu sądu powiatowego w Zywcu;

III. W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Czucz także Czudez z miasteczkiem Czudec, folwarkiem Czudec i wsią Przedmieście w gminie katastralnej Czudec, okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

1) Skowierzyn ad Radomyśl dom. 14 pag 177 i

2) Nowiny ad Skobierzyn dom. 14 pag. 197 w gminie katastralnej Skowierzyn, okręgu sądu powiatowega w Rozwadowie;

Majętność Medynia dawniej przyległość dóbr Głogów, w gminach katastralnych Pogwizdów i Medynia, okręgu sadu powiatowego w Łańcucie:

Suchorzów także Suchorów, w gminie katastralnej Suchorzów, okręgu sadu powiatowego w Tarnobrzegu;

Siedliska dom. 15 pag. 139 w gminach katastralnych Siedliska, Babica i Zarzyce, okręgach sądów powiatowych w Tyczynie i delegowanego miejskiego w Rzeszowie;

Zarzyce dom. 49 pag. 175, w gminach katastralnych Zarzyce, okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie i Siedliska okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Markowa w gminie katastralnej Markowa, okręgu sadu powiatowego w Przeworsku;

IV. W okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Olchawa w gminie katastralnej Olchawa;

Łomna w gminie katastralnej Łomna;

Lipnica górna w gminie katastralnej Lipnica górna;

Rozdziele dolne dom. 43 pag. 393 w gminie katastralnej Rozdziele dolne;

Rozdziele górne, dom 21 pag 85, w gminie katastralnej Rozdziele górne, okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Sosnowa dom. 32 pag 31 w gminie katastralnej Raciechowice;

Sieraków w gminie katastralnej Sieraków;

Folwark Wielka Góra dom. 58 pag. 38, w gminie katastalnej Nowawieś;

Liplas w gminie katastralnej Liplas;

Dziekanowice, w gminie katastralnej Dziekanowice, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Czechówka, w gminie katastralnej Czechówka;

Dobranowice, w gminie katastralnej Dobranowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce:

V. W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

1. Brzeźnica z Wolą Brzeźnicką Dom. 3 pag. 348;

2. Wieloncza; Dom. 64 pag. 297, w gminie katastralnej Brzeźnica, w okręgu sądu powiatowego w Dęb cy;

Kuzie czyli Kucie, w gminie katastralnej Kuzie, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Krzywa, w gminie katastralnej Krzywa, okręgu sądu powiatowego w Ropczycach położonych, według ustawy krajowej z 20go marca 1874 l 29 Dz. ust kraj. wygotowane za wykaz tych posiadłości tabularnych poczynając od dnia 1 grudnia 1883, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnać w dotyczącym sadzia kolegialnym a mianowie wymienione pod I. w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, pod II w sądzie obwodowym w Wadowicach, pod III. w sądzie obwodowym w Rzeszowie, pod IV. w sądzie krajowym w Krakowie, pod V. w sądzie obwodowym w Tarnowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z 25 lipca 1871 n. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych

Sąd krajowy wyzszy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały — aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego, a mianowicie: co do wykazów tabularnych: ad I. do sądu obwodowego w Nowym Sączu, ad II. do sądu obwodowego w Wadowicach, ad III. do sądu obwodowego w Rzeszowie, ad IV. do sądu krajowego w Krakowie, ad V. do sądu obwodowego w Tarnowie, najdalej do dnia 31 grudnia 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia, się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 10 października 1883.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Płacony dotychczas 7% od wkładek oszczędności w kasie zaliczkowej „Nadzieja" w Bołszowcach, zniża się od 1 stycznia 1884 na 6%, co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Bołszowce d. 12 grudnia 1883.

Kasa Zaliczkowa „Nadzieja" w Bołszowcach, stowarz. zarejest. z nieogranicz. poręką.

Albin Wąsowicz dyrektor — *M. Grobowski* — *A. Jaworski* kontrolor

(82..)

L. 1166. (8246)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy brzeżański w myśl §. 30 ust. o repr. powiat. ogłasza niniejszem, że budżet Rady powiatowej brzeżańskiej na rok 1884. począwszy od dnia 16 grudnia 1883, jest złożony w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Brzeżany d. 15 grudnia 1883.

L. 1803, (8228 1—3

Obwieszczenie.

Wydział powiatoww w Kałtuszu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1884 i rachunki powiatowe za rok 1883, wyłożone zostały w tutejszym lokalu urzędowym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej w Kałtuszu dnia 10 grudnia 1883.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

KIELISZKI do WINA szampańskiego

płaskie czarki ze szkła gładkiego rzniętego lub grawirowanego, **wysokie (flety)** gładkie rznięte.

SZKLANECZKI do szampana (modne)

gładkie i deseniowane.

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów we Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr. **Biesiadeckiego**, profesora Dr. **Józefa Weigla**, prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna**, prymaryusza Dr. **E. Sawickiego**, prymaryusza Dr. **Ziembickiego**, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera**, radcy dworu profesora Dr. **Brauna**, profesora Dr. **Draschego**, profesora Dr. **Spaetha**, dyrektora profesora Dr. **E. Korczyńskiego**, dyrektora profesora Dr. **L. Jakubowskiego**, radcy Dr. **Wolana**, radcy Dr. **Strzeleckiego**, Dr. **Stockloewa**, Dr. **Załozieckiego** etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe**, oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha**,
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera**, Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego**,
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego**.

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wielu materyalistów **w Wiedniu**; uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch**, po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka ¼ litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescentów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 2óch flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą:
PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

[6275 25 ?]

Pianino nowego fasonu i **forte-pian** ograny, tanio do nabycia lub pożyczenia. (Łyczaków 7, na I. p. w lewo). (8067 3-6)

Nauczycielka francuska, rodem z Genewy, z muzyką i niemieckim językiem, życzy sobie posady na prowincyi. Bliższa wiadomość u pani **Krzyżanowskiej**, ulica Wekslarska licz. 4. (7807 4-4)

Wina na święta

Zieleniaki,
naturalne wyborne i czyste w smaku
Hegelayer ¹/₁ butelki 60 ct.
i wyżej,

poleca HANDEL

Karola Klimowicza

we LWOWIE, Wałowa 11.

(8131. 7—11)

Illustrowany Kalendarz „Wieńca" i „Pszczółki"
na rok 1884

obejmujący 12 arkuszów druku i ozdobiony 41 pięknemi, dużemi rycinami, zawiera: część kalendarzową informacyjną, powieściową, lekarską i gospodarczą.

Cena egzemplarza 50 ct.
tuzin 4 zł. 30 ct.

Administracya „Wieńca" i „Pszczółki" we Lwowie, ul. Akademicka 8.

(8156)

Na święta!

poleca

Handel towarów korzennych i delikatesów

PAWŁA GORSKIEGO

we LWOWIE, PLAC MARYACKI l. 8

począwszy od **dnia 21 grudnia**, sprzedawać będzie, a to **jak najtaniej**

ŻYWE RYBY

w największym wyborze

niemniej różne towary w zakres handlu wchodzące.

Z prowincyi upraszam o łaskawe wczesne zamówienia, które wysyłam odwrotną pocztą za zaliczką pocztową.

Z poważaniem
PAWEŁ GORSKI
we LWOWIE, plac Maryacki, licz. 8.

(8149 3-3)

Nieomylne!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)
był bezskutecznym.



Równie na pewno utkującym jest ten ek przy łysinie, wyadaniu włosów, wywarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. GROLICHA w Bernie.

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Ruckera; **w Krakowie** u W. Redyka; w **Tarnopolu** u F. Jamrogiewicza; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego; w **Radowcach** u J. Alb. Decani; **w Kołomyi** u E. Stenzla, w Żywcu u M. Pawluskiewicza.

Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających słabą pamięć lub cierpiących na bole głowy.

W powyższych składach można także nabyć **Grolicha karpacką wodę do ust,** najlepszy i najpewniejszy środek do utrzymywania i czyszczenia zębów, dziąseł i ust, wyrabiany z najskuteczniejszych ziół i korzeni morawskich karpat, we flaszkach po 60 ct. (3709 28—?)

Natychmiastowy skutek! — Skuteczność poręcza się!

Żadne oszustwo!

Jakób Heller w Saazu

w CZECHACH (założony w roku 1860 zakład) poleca na sezon w r. 1884 swoje rozsady chmielowe, „per mille" po złr. 8 -10, w Saazu i przyjmuje w ... unki chmielu na sprzedaż w komis. Z...cam szczególnie uwagę **handlarzy chmiela** na moją w spo... najnowszy urządzoną **suszarnię chmielu** wraz **z przyrządami do pakowania i prasowania.** Na wszelkie zapytania udziela się szybkiej odpowiedzi.

(7791 4--16)



(7889 11—?)

Na Gwiazdkę.

Syrokomli Gawędy. Kompletny zbiór gawęd pomniejszych, tych prawdziwych pereł w poezyi polskiej, polecamy jako najstosowniejszy podarek gwiazdkowy dla młodzieży dorastającej i osób dorosłych. W eleganckiej oprawie w płótno angielskie 1.35 ct.
Trójlistek Wierszyki dla młodych czytelników, z obrazkami, oprawne 1 złr.
Ziarenka Zbiór wierszyków dla dzieci, z obrazkami, oprawne 1 złr.
Kozłowskiego Zbiór zabaw, gier i rozrywek dla młodzieży z obrazkami. Oprawne 1 złr.
Mały naturalista czyli sposób zapoznawania się z naturą z 67 drzeworytami. Oprawne 1. ... ct.
Myszeis Ignacego Krasickiego, wydanie dla młodzieży i dzieci z 10 drzeworytami in 4o 7... ct.
Dla dziewcząt ek. Książka praktycznej pracy, ćwiczeń i zabaw dla panienek od 6ciu do 15tu lat z drzeworytami i tablicami 1.15 ct.
Świat zwierzęcy w obrazkach ze 50 tablicami kolorowych rycin. Oprawne w płótno angielskie 2.25 ct.
Zwierzęta mówiące Wł. L. Anczyca. Z obrazkami kolorowanemi 1.50 ct.
Obrazki z życia zwierząt Janoty. Oprawne 1 złr.
Obrazki historyczne Grajnerta Oprawne 1 złr.
Zarys historyi polskiej. Dla dzieci Al. Zdanowicza, z mapą i tablicami chromolitografowemi. Wydanie trzecie 2.70 ct. oprawne 3 złr.
Robinson Kruzoe Wydanie tanie 20 ct. **Bajki.** Krasickiego 20 ct.
Życie i obyczaje zwierząt według Brehma z 40 rycinami i licznemi drzeworytami w ozdobnej oprawie 8.10 ct.
Polonia Artura Grotgera in folio w tece 15 złr.
Wojna A. Grotgera in folio 15 złr.
Warszawa A. Grotgera in folio 12 złr.
Szkice A. Grotgera 2 serje każda po 30 złr.
Malczewskiego Marya z illustracyami Andriollego, fotografowanemi. w ozdobnej oprawie 15 złr., 6 złr. i 3 złr.

Oprócz powyższych **Księgarnia Polska** posiada niezwykły zbiór książek dziecinnych oraz wydań ozdobnych na różne ceny w językach polskim, francuskim i niemieckim.

Katalogi przesyła odwrotną pocztą.

Adres: **KSIĘGARNIA POLSKA** we Lwowie.

Taż księgarnia dostarcza wszystkich czasopism polskich i zagranicznych.

(8169 2—2)

Pięć medali zasługi
za niezrównane środki owadogubne
i antimiazmatyczne!

MIKOTON. Trucizna na pluskwy wypróbo... dobroci, flakon 50 centów
GRYLON. Jedyny środek na wytępienie szwabów, stonog, świerszczy itp. owadów, flakon 30 ct.
FENILIN. Niezawodny środek na móle: nie plami koloru, nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 centów.
PROSZEK PERSKI. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 centów.
Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 ct. i złr. 1.6...
Pędzelki do mikotonu po 10 centów.
Papierki na muchy niezawodne, sztuka 3 centy.
ALICHENIA. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 ct.
Ziółka przeciw **MOLOM** niezawodne, kilo 3 złr
Papier antimolowy, sztuka 3 centy.
Trocieczki desinfekcyjne do oczyszczania powietrza, przeciw wszelkiej zarazie, pudełko 10 ct.
OCET desinfekcyjny, radykalnie oczyszcza powietrze i odświeża, flakon 50 ct.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — w filii w Krakowie, Sukiennice l. ...

(4863 22 —?)

Apteka pod Gwiazdą
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Desinfektora

własnego wyrobu środka, przeciw **katarom.** Środek ten strzeże także profilaktycznie od chorób zakaźnych, jak **dyfteryi**, **szkarlatyny**, **tyfusu** i t. p. i to li tylko przez częste wąchanie. — Cena 30 centów.

Wodę salicylową do ust
i Proszek do zębów salicylowy,

także własnej inwencyi środki, które zbawiennie działają na zęby i dziąsła, a używane wraz z **Desinfektorem** także się przyczyniają do ochrony przyrządów oddechowych **od zakażenia przez bakterye** i mikroboki w powietrzu się znajdujące. — Cena **wody salic. do ust** 60 cnt., **proszku do zębów** pudełka większ. złr. 1, mniejszego 30 cnt

(6... 13--?)

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl